

„UTOPIONE” MILIONY

Kolejny zagraniczny projekt KGHM budzi wątpliwości. Tym razem chodzi o złoża „Weisswasser” w Niemczech, których rozpoznanie kosztowało niemal 70 milionów złotych. Wiadomo już, że inwestycja nie przyniesie zwrotu. » str. 7



Fot. Joanna Dziubek

PKS JUŻ UNOWOCZEŚNIA

Lubiński przewoźnik wprowadza już pierwsze udogodnienia obieca-
ne mieszkańcom w ramach powia-
towej komunikacji autobusowej. » str. 9



POZDROWIENIA DLA ETIOPII

Lubinianka Kalina Kabat wyruszyła w trzymiesięczną podróż misyjną do Etiopii. Wolontariuszka zabrała ze sobą niezwykły bagaż: setki życzeń od mieszkańców Lubina. » str. 5



Fot. Marta Czachowska

FOLKOWA FIESTA



Fot. Joanna Dziubek

» Mieszkańców powiatu lubińskiego oczarowali goście z niemal całego świata. Artyści z Indii, Tajwanu, Kolumbii, Słowacji, Serbii, Rosji, Turcji i – po raz pierwszy w historii imprezy – z Izraela, zawitali do Rudnej i Liśca w gminie Lubin w ramach kolejnej edycji Międzynarodowego Festiwalu Folklorystycznego „Świat pod Kyczerą”. Swoją narodową twórczość zaprezentowało łącznie 12 zespołów z dziewięciu krajów.

Pomysłodawcą i organizatorem festiwalu jest istniejący już od ćwierć wieku Łemkowski Zespół Pieśni i Tańca „Kyczer”. Pierwsze artystyczne spotkanie artystów ludowych z całego świata miało miejsce dwadzieścia lat temu. Dziś „Świat pod Kyczerą” to dziesięciodniowy cykl koncertów na Dolnym Śląsku i w Małopolsce, które dla wielu mieszkańców małych miejscowości są jedyną okazją do spotkania z innymi kulturami.

str. 10-11

STACJA KONTROLI POJAZDÓW

CHŁOPAKI Z PERONU ZAPRASZAJĄ!

BADANIA TECHNICZNE POJAZDÓW DO 3,5t

pon - pt 7-20, sob 8-14
tel. 735 267 478

Lubin
ul. Chocianowska 15A

CAŁOROCZNE ODKURZANIE
GRATIS!



ZYGZAKIEM JĘCHAŁ KRAJOWĄ TRÓJKĄ

Nietrzeźwy mężczyzna wsiadł za kierownicę i slalomem ruszył z Lubina do Polkowic. Po drodze próbował uciec policjantom. Ostatecznie trafił do aresztu.

» str. 13

Nietypowy koniec roku szkolnego

» – *Fajne mamy lokalne środowisko. Nie zostawiono nas samych sobie i ludzie o nas pamiętają – mówi mama prawie dwuletniej Blanki Koliszak, Marta, dziękując jednocześnie za oryginalną akcję zorganizowaną dla jej córki w lubińskim Zespole Szkół Sportowych.*



Fot. Facebook Razem Pomóżmy Blance Koliszak

Blanka choruje od urodzenia. Przez pewien czas nikt nie potrafił powiedzieć jej rodzicom, co dolega dziewczynce. Po długiej wędrówce od specjalisty do specjalisty usły-

szeli diagnozę – choroba genetyczna. Nadal jednak nie wiadomo było, jaka dokładnie. Rodzice Blanki nie rezygnowali, chcieli wiedzieć, jaka przyszłość czeka ich dziecko i jakie są możliwości jej leczenia.

– Znalezione mutację genu, który jest dosyć ważny, bo pełni rolę neurotransmitera w mózgu – wyjaśnia Marta Koliszak. – To jedyny taki opisany przypadek w Europie, choć lekarze mówią, że zapewne jest ich więcej, ale niezdiagnozowanych. Jest jeszcze jeden taki chłopiec jak Blanka, w Japonii. Zapytamy lekarza, czy jest możliwość skontaktowania się z jego rodziną.

Na to, na co cierpi Blanka, nie ma lekarstwa. Lekarze nie zostawili rodzicom złudzeń – dziewczynka będzie upośledzona. **Na razie dwulatka nie chodzi, nie siedzi, dopiero uczysz się jeść, chwytać, ale rodzice zauważają też postępy: lepiej trzyma główkę, zaczęła się uśmiechać, wydawać dźwięki, choć jeszcze rok temu nie było z nią w ogóle kontaktu.** Wszystko to dzięki determinacji rodziców dziewczynki i rehabilitacji.

– Walczymy na każdej płaszczyźnie – przyznaje pani Marta. – Rokowania są takie, że Blanka będzie z nami do końca życia. Bierzymy to, co jest i cieszymy się z każdego, nawet niewielkiego jej postępu. Wierzymy, że będzie dobrze. Blanka jest kochana i wyjątkowa. Wniosła wiele dobrego do naszego domu.

Rodzice Blanki są wdzięczni lubinianom, że nie zapomnieli o ich córce. – Nie pozostaliśmy sami z problemami. Było kilka inicjatyw przygotowanych dla Blanki, są też tacy, którzy dzwonią, piszą i pytają, co słychać. Jesteśmy wdzięczni za każdy przejaw pamięci – mówi pani Marta.

Ostatnio w Zespole Szkół Sportowych przygotowano nietypową akcję dla dziewczynki. Nauczyciele poprosili, by na koniec roku szkolnego nie kupować kwiatów, ale podziękować im w zupełnie inny sposób – pomagając Blance.

– Wspólnie udało się nam zebrać 7535 zł – informuje Barbara Szymańska, dyrektor ZSS. – Zgromadzona suma mówi sama za siebie. Okazało się, że pomysł zamiany bukietu na wsparcie finansowe dla Blanki był trafny i spotkał ze wspólnym przyjęciem zarówno wśród uczniów, ich rodziców, jak i samej kadry nauczycielskiej.

Zebrane pieniądze zostaną przeznaczone na rehabilitację dwulatki.

Jeśli ktoś chciałby pomóc rozwijać się Blance, również może przekazać choć drobną sumę na jej konto: Fundacja Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „Słoneczko”, Spółdzielczy Bank Ludowy, 89 8944 0003 0000 2088 2000 0010, tytułem: „814K – Blanka Koliszak”.

MARTA CZACHÓRSKA

Nowe władze Uczelni Wyżykowskiego

Już wiadomo, kto od przyszłego roku akademickiego będzie piastował stanowisko rektora Uczelni Jana Wyżykowskiego. Zmiany kadrowe obejmą także Wydział Nauk Społecznych.

Najistotniejszą jest zmiana na stanowisku rektora. Prof. zw. dr hab. Marian S. Wolański i, po sześciu latach zrezygnował z pełnienia tej funkcji. W liście do społeczności akademickiej napisał, że decyzja ta podyktowana jest względami osobistymi, głównie zdrowotnymi. Profesor Wolański w dalszym ciągu pozostanie jednak pracownikiem naukowym. Od 1 września fotel rektora obejmie dr Włodzimierz Olszewski, wcześniej pełniący funkcję prorektora. W tym samym czasie zmieni się dziekan Wydziału Nauk Społecznych. Dr hab. Rafał Czachor obejmie to stanowisko po doc. dr. Arkadiuszu Z. Kotlińskim.

– Zmiana ta jest podyktowana planami docenta doktora Kotlińskiego dotyczącymi rozwoju kariery naukowej. Jednak, mimo rezygnacji z funkcji dziekana, będzie nadal prowadził zajęcia na uczelni – mówi Lucyna Kubis, wicekanclerz Uczelni Jana Wyżykowskiego.

W lubińskim oddziale stanowisko dzie-



Fot. Anna Skucha

kana na Wydziale Nauk Społecznych z początkiem lipca tego roku objął dr Tadeusz Kierzyk po prof. dr. hab. Stanisławie A. Witkowskim. Profesor również będzie prowadził zajęcia ze studentami. Zmiany nie objęły Wydziału Nauk Technicznych – tu dziekanem pozostaje prof. dr hab. inż. Stanisław Piesiak. – Nowe stanowiska kadencyjne zaplanowane są od początku tego roku akademickiego na okres dwóch lat, do 31 sierpnia 2018 roku. W najbliższym czasie nie przewidujemy więcej zmian w zespole naukowym – dodaje Lucyna Kubis.

ANS

Ocalą mogiły przodków

■ **Ponad tysiąc osób będzie w tym roku porządkować polskie cmentarze na Kresach. Wśród wolontariuszy są uczniowie lubińskiego Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych.**

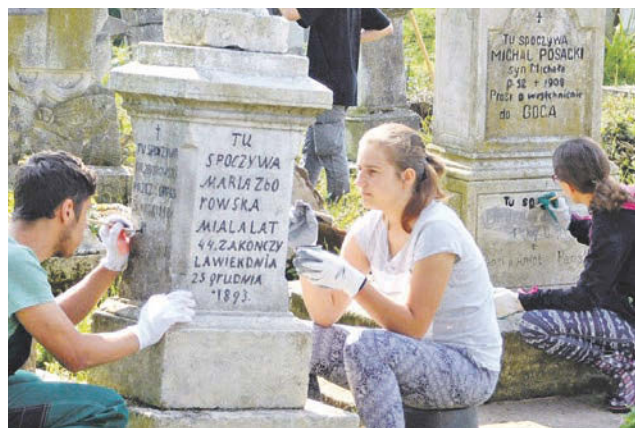
To już siódma edycja społecznej akcji „Mogiłę pradiada ocal od zapomnienia”, którą organizuje Fundacja Studio Wschód. Jej uczestnicy uporządkują i zinventaryzują 110 zapomnianych

polskich nekropolii niszczących na Ukrainie. W tym roku do inicjatywy dołączyli również Polacy z Wileńszczyzny, Białorusi, a nawet ze Szkocji. Z każdą kolejną edycją grono wolontariuszy rośnie.

– Jadą ci, którzy chcą poznać i pielęgnować swoją własną historię – mówi Artur Sułkowski, jeden z koordynatorów akcji. – Ponad połowa osób mieszkających na Dolnym Śląsku ma prze-

cież korzenie na Kresach. Dołączają do nas nie tylko uczniowie, ale też sami kresowiaczy ze swoimi rodzinami, strażacy, pracownicy samorządów.

Kresowy konwój wyjechał 3 lipca na dziesięć dni, podczas których jego uczestnicy będą porządkować groby, odnawiać napisy i spisywać epitafia. Dzięki szczegółowej inwentaryzacji łatwiej będzie można odnaleźć groby swoich bli-



Fot. Fundacja Studio Wschód

skich. Na końcu wolontariusze zapalą symboliczne znicze. Nie zabraknie również spotkań z rodakami, którzy pozostali na dawnych polskich terenach.

Do dzisiaj dzięki staraniom fundacji udało się zinventaryzować ponad 100 tysięcy polskich mogił. Ich spis jest stale poszerzany i dostępny dla osób szukających swoich korzeni na Kresach.

JOANNA DZIUBEK

Przezroczyste urny także w Lubinie

Do lubińskiego Urzędu Miejskiego dostarczono właśnie nowe przezroczyste urny wyborcze. Zgodnie ze zmianami wprowadzonymi w Kodeksie wyborczym, od lipca tego roku we wszystkich wyborach czy referendum przeprowadzanych w polskich miastach muszą być stosowane właśnie takie, wykonane z przezroczystego materiału pojemniki. W ogólnopolskim głosowaniu skorzystamy z nich dopiero w 2018 roku, podczas wyborów samorządowych.



Fot. Marta Czachórska

Lubin kupił 49 urn, w tym 30 przystosowanych dla osób niepełnosprawnych. Do tego dochodzą jeszcze trzy mniejsze, przenośne urny, które będą używane w lubińskich szpitalach oraz domach opieki.

– W sumie wszystkie kosztowały 45 tysięcy złotych. Kupione zostały za dotację z budżetu państwa – mówi Jacek

Mamiński, rzecznik prezydenta Lubina.

W całej Polsce trzeba było kupić 28 tysięcy takich urn. W budżecie państwa zarezerwowano na ten cel 30 mln zł.

Urnę wykonano z poliwęglanu, a ich ściany mają grubość 3 milimetrów – wzór ustaliła Państwowa Komisja Wyborcza. Są dosyć duże, żeby zmieściło się w nich sporo

kart do głosowania. Te przystosowane dla osób niepełnosprawnych są niższe, ale za to szersze.

Ponieważ urny wyborcze będą teraz przezroczyste, przy następnych wyborach każdy głosujący oprócz karty z nazwiskami kandydatów, otrzyma białą kopertę. Będzie musiał do niej włożyć swoją kartę, zanim wrzuci ją do urny.

W całym kraju będzie trzeba kupić 30 milionów kopert.

Pojemniki, które dotychczas służyły jako urny wyborcze pójdą w odstawkę. Niektóre z tych używanych w Lubinie były dosyć nowe, bo kupiono je zaledwie kilka lat temu, ale zdarzały się takie, które liczyły po dwadzieścia kilka lat.

MARTA CZACHÓRSKA

W wakacje *pracują i czekają* na mieszkańców

■ – Mimo że są wakacje, radni wciąż pracują – mówi przewodnicząca lubińskiej rady miejskiej **Bogusława Potocka-Zdralik**, zachęcając mieszkańców do kontaktu podczas dyżurów radnych.

Z wybranymi radnymi można porozmawiać w Urzędzie Miejskim w Lubinie w każdy wtorek między godziną 14 a 16. Najbliższy dyżur będzie pełnił Stanisław Klimowicz – 5 lipca. Potem w wakacyjne miesiące z mieszkańcami spotkają się także: Joanna Kot (12 lipca), Marcin Królak (19 lipca), Romuald Kujawa (26 lipca), Tomasz Kulczyński (2 sierpnia), Piotr Motyliński (9 sierpnia), Grzegorz Pytka (16 sierpnia), Piotr Socha (23 sierpnia) oraz Maria Szydłowska (30 sierpnia).

Osobno dyżuruje także prezydium rady, czyli przewodnicząca oraz dwóch wi-

ceprzewodniczących. Harmonogram tych spotkań z mieszkańcami jest ustalany na miesiąc do przodu. W lipcu z przewodniczącą Bogusławą Potocką-Zdralik będzie można porozmawiać 21 i 28 lipca. Natomiast wiceprzewodniczący Marian Węgrzynowski będzie czekać na mieszkańców 7 lipca, a Dariusz Janowski – 14 lipca. Wszyscy będą dyżurować między godziną 14 a 15.30.

– Jeśli ktoś nie może przyjść w wyznaczone przez nas terminy, może zadzwonić do biura rady: 76 74 68 116 lub 76 74 68 218 i umówić się na rozmowę. Można też wysłać maila: rada_miejska@um.lubin.pl – wylicza przewodnicząca lubińskiej rady miejskiej, zastrzegając, że na wszystkie rzeczowe maile, dotyczące spraw miasta i tego, czym zajmuje się rada, radni będą odpowiadać.

MRT



Fot. Marta Czachórska

likeleasing
więcej niż finansowanie

www.likeleasing.pl

TYLKO TERAZ!
KREDYT 0%
NA AUTA NOWE I UŻYWANE
ROCZNIE

Posiadamy również w ofercie szeroki wybór aut poleasingowych za 80% ceny! ▶



Zapraszam do naszej placówki!
Anna Zielińska
kierownik biura

Sprawdź Nas!

🏠 Lubin, ul. Armii Krajowej 28 / I piętro

☎ 731 811 111

✉ biuro@likeleasing.pl

Uwaga! Oferta wakacyjna ważna tylko do 31.08.2016

Świadkowie Jehowy spotkają się w hali RCS

Lubin ponownie będzie gościł Kongres Świadków Jehowy. Trzydniowe spotkanie rozpocznie się 15 lipca w hali Regionalnego Centrum Sportowego.

Kongresy Świadków Jehowy mają taki sam charakter na całym świecie i każdego roku poświęcone są jednemu zagadnieniu. Hasło przewodnie tegorocznego spotkania brzmi „Łojalnie trwajmy przy Jehowie”, a jego program w dużej mierze skupia się na praktycznych radach dla rodzin.

– Jesteśmy przekonani, że lojalność jest istotną częścią każdej zdrowej relacji. Program pomoże wielu osobom zacieśnić więzy z przyjaciółmi, krewnymi, a przede wszystkim z Bogiem – informuje Zbigniew Malarski, rzecznik prasowy lubińskiego kongresu.

Wspólnota Świadków Jehowy zaprasza na spotkanie wszystkich, bez względu na wiek, wyznawaną wiarę i poglądy. Jak mówią organizatorzy, tematyka kongresu dotyczy spraw bliskich i ważnych każdemu człowiekowi.

Wstęp na spotkanie jest wolny. Program każdego dnia – od 15 do 17 lipca – rozpoczyna się o godz. 9.20.

JD



MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI SP. Z O.O.

PRZEDSIĘBIORSTWO
FAIR PLAYAC 082
QMS, EMS

CIŚNIENIOWE MYCIE KANAŁÓW

Samochód do ciśnieniowego mycia kanałów z recyklingiem KAISER ECO - COMBI

Służy do ciśnieniowego czyszczenia
oraz udrażniania sieci, wypustów
i studni kanalizacji sanitarnej
i deszczowej.

- wydajność pompy ciśnieniowej – 320 l/min – 200bar,
- max wydajność pompy próżniowej – 2000 m³/h,
- długość węża – 120 m.

Auto posiada nowoczesną funkcję
recyklingu wody.



59-300 Lubin, ul. Rzeźnicza 1, tel. 76 746 80 00, fax 76 746 80 05,
www.mpwik.lubin.pl, e-mail: mpwik@mpwik.lubin.pl

Centrum
Innowacji

Audiowizualnych



ZBUDUJEMY TWÓJ WYMARZONY DOM



NOWY DOM
Budowa od A do Z



Nasza oferta obejmuje:

- całościowe prowadzenie procesu inwestycji (budowa domu od A do Z)
- dobór właściwej działki
- pomoc w wyborze projektu
- załatwienie wszelkich formalności
- budowę przez doświadczonych współpracowników
- współpracę z bankiem, projektantem, geodetą i kierownikiem budowy
- bieżący nadzór nad kosztami budowy
- gwarancję ciągłości prac
- oszczędność czasu



NOWY DOM
ul. Budziszewska 26 lok 1A
59-300 Lubin
telefon 668-328-158

Joga wśród dinozaurów

■ Park Wrocławski okazał się idealnym miejscem na jogę. Na trawie tuż za dinozaurami w pierwszy dzień lipca zebrała się spora grupa lubinian. – Oby więcej takich zajęć – twierdzą zgodnie.

Popołudniowe zajęcia były bezpłatne i mógł w nich wziąć udział każdy. Wiele osób, które przyszły do parku, miały z jogą do czynienia już nieraz, ale byli i tacy, którzy jeszcze jej nie praktykowali.

– Widziałam osoby, które przychodzą do mnie na zajęcia, ale też dużo nowych twarzy – mówi Małgorzata Kobus-Kwiatkowska, z wykształcenia magister fizjoterapii, pierwsza w Lubinie nauczycielka Ash-tanga Vinyasa Jogi, która poprowadziła jogę w plenerze. – Zawsze przygotowuję takie zajęcia tak, aby każdy mógł sobie poradzić, również początkujący – dodaje.

Choć w parku Wrocławskim joga zagościła pierwszy raz, to w Lubinie podobne spotkania w plenerze odbyły się wcześniej już dwa razy – na placu za PKS-em.

– Można powiedzieć, że odpłynęliśmy, tak przyjemnie – mówi pani Gabriela, która właśnie składa matę do ćwiczeń.

– Zamiast w sufit, patrzyliśmy w niebo. Joga wpływa pozytywnie i plener też – dodaje jej znajoma.

Pogoda też dopisała wielbicielom jogi. Wszyscy zgodnie stwierdzili, że takie plenerowe zajęcia powinny odbywać się częściej.

– Po dzisiejszym dniu wydaje mi się, że nie mam wyjścia i będę musiała zorganizować kolejne zajęcia – stwierdza z uśmiechem Małgorzata Kobus-Kwiatkowska. – Mam nadzieję, że uda się znowu zrobić to w parku Wrocławskim, może jeszcze w lipcu, a potem na koniec wakacji w sierpniu – dodaje.

Centrum Edukacji Przyrodniczej, które zarządza parkiem, zadbało o nagłośnienie, aby prowadząca był dobrze słyszana przez uczestników jogi, oraz przygotowało dla pani Małgorzaty podest.

MRT



Fot. Marta Czachórska

Z pocztówkami od lubinian wyruszyła do Etiopii

» Rzeczy osobistych zabrała ze sobą niewiele, większość jej bagażu stanowiły kredki, farбки, bibuła, szczoteczki do zębów, a także pocztówki z życzeniami między innymi od mieszkańców Lubina. Lubinianka Kalina Kabat 6 lipca wyruszyła do Etiopii, gdzie spędzi trzy najbliższe miesiące, pomagając i ucząc dzieci. – Bardzo się cieszę, że lecę. Marzyłam o tym już jako mała dziewczynka – mówi z uśmiechem.

Mimo że to jej pierwsza tak duża misyjna wyprawa, a do tego nigdy wcześniej nie leciała samolotem, Kalina jest spokojna. – Ja na szczęście się nie denerwuję, ale moi rodzice się stresują, choć są bardzo dzielni i starają się tego nie okazywać – przyznaje, dodając, że zdążyli się już przyzwyczaić do tej myśli, bo mówiła o tym od bardzo dawna.

– To właściwie nie pomyśl, ale powołanie, powołanie do bycia misjonarzem. Ja swoje poczułam w podstawówce, w piątej klasie, dzięki pani Wisłockiej, która na kółku historycznym, a może oświecie puściła nam film o misjonarzu – wyjaśnia Kalina.

Wtedy po raz pierwszy lubinianka zorganizowała akcję charytatywną. Wraz ze znajomymi zebrała różne przybory szkolne i wysłała do Afryki. Gdy dorosła – obecnie studiuje na Politechnice Wrocławskiej, właśnie skończyła drugi rok chemii – postanowiła spełnić swoje marzenie i wyruszyć do Afryki wraz z Salezjańskim Wollontariatem Misyjnym.

Choć jej bilet pozwalał zabrać nieco więcej bagażu, to rzeczy osobistych maniewiele. Zabrała ze sobą za to kredki, farбки i inne materiały, które niełatwo kupić w Afryce. W jej bagażu znalazło się także 120 szczoteczek do zębów i... około 700 pocztówek

z osobistymi życzeniami. Wszystko to dla dzieci, z którymi na miejscu będzie pracować.

– Będziemy prowadzić zajęcia edukacyjne, trochę angielskiego, trochę liczb, nauki o świecie, ale też zajęcia plastyczne i ruchowe, a w to wszystko będzie wpleciona modlitwa – wylicza lubinianka. – A jeśli chodzi o pocztówki, to interesuję się też podrózkami i wyczytałam kiedyś w książce „Autostopem przez życie” o podobnej akcji. Autor jechał autostopem z Gdańska do Indii i postanowił, że po drodze będzie odwiedzał domy dziecka i zostawiał pocztówki. Opisywał w książce, jak wielką radość sprawiały one w bardzo biednych miejscach. Pomyślałam, że skoro tamte dzieciaki nie mają dosłownie nic, to gdy dostaną chociaż taką kolorową kartkę, z cudownymi zdjęciami, napisaną specjalnie dla nich, to będzie im bardzo miło, że ktoś na drugim końcu świata pomyślał o nich – mówi lubinianka.

Spora część pocztówek to kartki przygotowane własnoręcznie przez dzieci, ale są i gotowe, wypisane i podarowane przez dorosłych i to z różnych stron świata. Do akcji włączyły



Fot. Marta Czachórska

się między innymi lubińskie szkoły podstawowe nr 8 i 12, Gimnazjum nr 4, Zespół Szkół Integracyjnych, szkoła w Chobieni, a także Stowarzyszenie Dać Nadzieję z Warsztatami Terapii Zajęciowej Akademia Życia i Kameleon. Do tworzenia pocztówek przekonywała także przewodnicząca lubińskiej rady miejskiej Bogusława Potocka-Zdrzałik.

– Wciąż dostaję kolejne pocztówki. Gdy doszłam do liczby 490, przestałam je liczyć – śmieje się Kalina. – Ale myślę, że mam ich już około 700.

Również starosta lubiński Adam Myrda, gdy dowiedział się o wyprawie lubinianki, postanowił podarować coś dla małych mieszkańców Etiopii.

– Chcieliśmy ofiarować coś, co ucieszy dzieci, a czego nie mają, czyli między innymi kredki, farбки i skanki – mówi starosta. – To trochę zaskakujące, ale i imponujące, że taka młoda osoba chce poświęcić trzy miesiące na pracę i pomoc innym, podczas gdy większość młodych w wakacje woli bawić się wypożyczać – dodaje.

W Etiopii Kalina będzie mieszkać u siostr zakonnych. Wie, że warunki będą ciężkie i że przez

większość czasu nie będzie miała kontaktu ze światem i rodziną.

– W Etiopii jest problem z zasięgiem – mówi o dostępie do internetu i telefonach. – Do najbliższego punktu, gdzie jest internet, jest 40 kilometrów. Mam nadzieję, że raz na dwa tygodnie, raz na tydzień uda nam się tam pojechać – dodaje. – Mam też nadzieję, że ta wyprawa to nie będzie jednorazowa akcja i wezmę udział także w innych misjach. Chcę pomagać innym – przyznaje.

Lubinianka obiecała, że po powrocie odwiedzi nas i opowie, co przeżyła przez te trzy miesiące spędzone w Afryce.

MARTA CZACHÓRSKA

reklama

tv regionalna

WYDARZENIA
informacje regionalne

od poniedziałku do piątku 17:30

cyfrowa telewizja naziemna częstotliwość 650 MHz kanału 43

facebook.com/TvRegionalna twitter.com/tvregionalna



AKCJA

LATO

2016

CYKL BEZPŁATNYCH IMPREZ DLA DZIECI I MŁODZIEŻY W OKRESIE WAKACJI

WIĘCEJ INFORMACJI:

TEL. 76 846 08 28 WWW.RCSLUBIN.PL

 WWW.FACEBOOK.COM/RCSLUBIN

RTBS




Centrum
Innowacji
Audiovizualnych

www.rtbs-lubin.pl

ZYSKAJ
NAWET DO

72000 zł

W PROGRAMIE **MDM**

PRZYLESIE NOWE MIESZKANIA

Lubin, Rzeźnicza 1, tel. 76 746 32 55

Odkryj swój kierunek!

REKRUTACJA
OD 1 CZERWCA

Studia magisterskie:

- Stosunki międzynarodowe
- Zarządzanie
- Mechatronika NOWOŚĆ
(w przygotowaniu)

Studia inżynierskie:

- Górnictwo i geologia
- Mechatronika
- Informatyka
- Logistyka NOWOŚĆ
- Zarządzanie i inżynieria produkcji

Studia licencjackie:

- Stosunki międzynarodowe
- Administracja
- Bezpieczeństwo NOWOŚĆ
narodowe (w przygotowaniu)
- Pedagogika
- Zarządzanie

Również studia podyplomowe



**Uczelnia
Jana
Wyżykowskiego**

UJW powstała
w wyniku połączenia:



tel. 76 746 53 53

www.ujw.pl





MPWiK

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI SP. Z O.O.

posiada do wynajęcia:

Dodatkowe informacje dostępne są na stronie internetowej
www.mpwik.lubin.pl

lub pod numerem telefonu: 76 746 80 23/26

od poniedziałku do piątku w godz. od 7:00 do 15:00

- pomieszczenie magazynowe o łącznej powierzchni 86,98 m²
- pomieszczenie magazynowe o łącznej powierzchni 138,14 m²

Pomieszczenia zlokalizowane są w Lubinie przy ul. Rzeźniczej 1.

Wszystkie pomieszczenia posiadają instalacje elektryczne.

Koniec kosztownych poszukiwań



KGHM zakończył poszukiwania miedzi w dwóch obszarach koncesyjnych na terenie Niemiec. Żłóża „Weisswasser” I i II nie przyniosą spółce korzyści. Projekt pochłonął około 65 milionów złotych.

W 2012 roku na łamach „Parkietu” Herbert Wirth określił saksoński projekt mianem „melodii przyszłości” i uznał go za jedno z najważniejszych przedsięwzięć poszukiwawczych KGHM. Dziś, po pięciu latach prac, wiadomo, że przygraniczne złoża w Niemczech przez Polską Miedź eksploatowane nie będą.

– Wystąpiliśmy do Wyższego Saksońskiego Urzędu Górniczego we Freiberdze o uchylenie zezwoleń dla obszarów WW1 i WW2 – potwierdza Anna Osadczuk z Departamentu Komunikacji i CSR KGHM.

Projekt od samego początku wzbudzał kontrowersje. Józef Czyczerski, członek rady nadzorczej z wyboru założył nawet w jego sprawie zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez ówczesnego prezesa KGHM.

– Dla mnie to było pierwsze zderzenie z układem po-

litycznym. Na radę nadzorczą trafił materiał firmowany przez pana Wirtha, który ewidentnie wskazywał, że to jest bardzo słabe przedsięwzięcie i ogromne ryzyko gospodarcze. Wtenczas zaprotestowałem i jednocześnie powiadomiłem prokuraturę o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez pana prezesa Wirtha. Prokurator nie wszczął postępowania, ale dzisiaj wiadomo, że miałem rację i – mówię to z przykrością, bo nawet nie mam z tego powodu satysfakcji – Polska Miedź straciła 70 milionów złotych – mówi Józef Czyczerski.

Decyzja o zakończeniu prac nad projektem „Weisswasser” zapadła jeszcze pod koniec ubiegłego roku; podjął ją zarząd kierowany przez Herberta Wirtha. Dziś poszukiwania w obu obszarach są objęte audytem, podobnie jak wszystkie inne przedsięwzięcia dotyczące zagranicznych inwestycji i poszukiwań złóż.

Koszt prowadzenia poszukiwań w obszarach „Weisswasser” wyniósł 14,6 miliona euro, czyli około 65 milionów złotych. Większość tej kwoty to koszt odwiertów, z których cztery wykonały niemieckie firmy E+M z Hof oraz Anger z Hessisch-Lichtenau, a piąty – Ekalo Drilling z Zielonej Góry. Po drodze partnerem KGHM w tym projekcie przez pewien czas była firma HMS Bergbau, wcześniej specjalizująca się w branży węglowej. Jej rola również była przedmiotem licznych kontrowersji, a nawet interpelacji, jaką w minionej kadencji Sejmu zgłosił poseł Dawid Jackiewicz, dziś minister skarbu państwa, który zarządził przeprowadzenie w KGHM wspomnianego audytu.

„Informacje dotyczące sposobu i rodzaju dokumentów, jakimi posłużono się w procesie weryfikacji wiarygodności HMS Bergbau AG w jej wyborze na

partnera inwestycji w Weisswasser, a także to, jakie niemieckiej firmie zostały przydzielone zadania oraz jak się z nich w. spółka wywiązała, stanowią tajemnicę organizacyjną i handlową przedsiębiorstwa, dlatego nie mogą być ujawnione. W zakresie powodów rozwiązania współpracy z HMS Bergbau AG spółka wyjaśniła, iż HMS Bergbau AG przeprowadziła rewizję strategicznych projektów i zdecydowała skupić się przede wszystkim na swoich projektach związanych z wydobyciem węgla. Z tego względu KGHM Polska Miedź SA podjęła decyzję o odkupieniu akcji KGHM HMS Bergbau AG i przejęciu całkowitej kontroli nad projektem. Od tego momentu KGHM Polska Miedź SA nie współpracuje ze spółką HMS Bergbau AG.” – czytamy w odpowiedzi Ministerstwa Skarbu Państwa z sierpnia 2013 roku.

Projekt został zakończony, ponieważ miedzi w „Weisswasser” jest zdecydowanie za mało, by rozważać uruchomienie w tym miejscu wydobycia.

– Wykonane otwory (w sumie pięć) nie wykazały dostatecznej mineralizacji. Decyzję podjęto w oparciu o uzyskane wyniki z prac geologicznych, które wykazały brak przesłanek dla kontynuowania prac eksploacyjnych na tym obszarze – wyjaśnia Anna Osadczuk.

– Już wtedy było wiadomo, że tylko jeden otwór – i to z lat sześćdziesiątych – okazał się otworem zmineralizowanym. Żaden z otworów wywierconych w roku 2012 nie potwierdził tezy, którą przedstawiał pan Wirth, będący notabene geologiem – odpowiada Józef Czyczerski. – Byłem w zespole rady nadzorczej, który badał inwestycje koniżskie i wtedy też wyszło na jaw, że lekką ręką podejmując się decyzje o inwestowaniu w przedsięwzięcia dosyć wątpliwe z punktu widzenia gospodarczego. Nie chciałbym nikogo posądzać o działanie z premedytacją, ale brakuje mi rzetelnego podejścia i traktowania tych decyzji gospodarczych z odpowiedzialnością własną. Po tem się to wrzuca w hasło „ryzyko gospodarcze”, które jest obecnie nadużywane. Takie nowotwory słowne tworzy się po to, żeby usprawiedliwić wydatki. Myślę, że za tym stoi coś więcej, ale ja nie mam dowodów, bo jestem za mały – dodaje.

Zarządzony przez ministra Jackiewicza audyt miał potrwać około trzech miesięcy. Trwa nadal i nie wiadomo, ile jeszcze czasu zajmie zbadanie projektów inwestycyjnych zainicjowanych przez poprzednie władze spółki. Obecny zarząd pracuje już jednak nad nowelizacją długoterminowej strategii KGHM.

JOANNA DZIUBEK

Miliard złotych dla dolnośląskich firm

■ Dolny Śląsk jako pierwsze województwo w Polsce wprowadza własny program wsparcia finansowego dla małych i średnich firm. Przedsiębiorcy będą mogli skorzystać z puli wynoszącej w sumie prawie miliard złotych. Program rusza już w lipcu.

Nowy program wsparcia dla dolnośląskich przedsiębiorstw to w tej chwili jedyne takie rozwiązanie w kraju. Ma zapewnić trwałe i systemowe wsparcie dla sektora MŚP niezależnie od przyszłej dostępności środków unijnych.

Z pieniędzy będą mogły skorzystać zarówno doświadczone rynkowo przedsiębiorstwa, jak i bardzo młode firmy.

– Zaczynamy od pożyczek, ale w następnych etapach udostępniemy również bardziej zaawansowane produkty finansowe. Nasze propozycje będą logicznym uzupełnieniem istniejącej na rynku oferty. W planach mamy szeroki wachlarz wsparcia, od pożyczek po instrumenty kapitałowe – mówi Marek Ignor, prezes Dolnośląskiego Funduszu Rozwoju, zarządzającego programem.

Na stronie internetowej DFR można znaleźć wszystkie dane na temat zasad funkcjonowania projektu oraz informacje o instytucjach pośredniczących w udzielaniu finansowania. JD

WWW.DOMLUBIN.PL

tel. 505 609 763

ZIELONE APARTAMENTY II

OSTATNI WOLNY APARTAMENT!

OBORA ul. KORALOWA

GWARANCJA NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI

Rząd nadal drenuje miedziową kieszeń

Ponad 100 mln zł w maju wyniósł podatek od wydobycia niektórych kopalin. W ciągu pięciu miesięcy tego roku z tej daniny fiskus zebrał już prawie pół miliarda. To jednak tylko nieco ponad 30 procent planu Ministerstwa Finansów na ten rok.

Dane te pochodzą ze sprawozdania z wykonania budżetu państwa, przygotowanego przez resort. Według założeń ministerstwa wpływ z tytułu podatku miedziowego w tym roku mają sięgnąć 1,5 mld zł.

Podatek w 2012 roku wprowadziła koalicja PO-PSL. Politycy PiS w kampanii przedwyborczej zapowiadali zlikwidowanie obciążającego kieszeń KGHM podatku. Do tej pory z tej obietnicy się nie wywiązali.

31 marca tego roku w Sejmie czytany był projekt ustawy autorstwa m.in. głogowskiej posłanki PO, Ewy Drozd. Przewidywał on zawieszenie podatku w okresie od 1 kwietnia 2016 r. do 31 grudnia 2017 r. W tym czasie rząd miałby możliwość wypracowania lepszej formuły podatku, a KGHM skorzystałby z ulgi w okresie wyraźnej rynkowej dekonunktury. Sejm zdecydował o skierowaniu projektu do Komisji Finansów Publicznych, gdzie dokument już pozostał. Na pytanie o przebieg prac nad nim Biuro Komunikacji Społecznej Kancelarii Sejmu poinformowało nas, że projekt ten nie jest ujęty w planach pracy komisji w najbliższym czasie. DRM/JD



Bezpłatna

Telewizja
Zagłębia
Miedziowego

Legnica • Lubin • Głogów • Polkowice • Jawor • Złotoryja

ODŚWIEŻ LISTĘ KANAŁÓW

kanal
43

częstotliwość środkowa
650 MHz

Gdzie można
nas oglądać?

1. **Telewizja naziemna**
powiaty: lubiński, legnicki,
głogowski, polkowicki, złotoryjski,
jaworski, miasto Legnica
2. **Sieć kablowa UPC**
na Dolnym Śląsku
(kanał 360)
3. **Na żywo przez internet:**
www.tvregionalna.pl

Jak można
nas oglądać?

Za pośrednictwem naziemnej anteny,
z telewizorem z osobnym lub wbudowanym
dekoderem DVB-T.

Jeśli posiadasz bezpłatną telewizję naziemną
wystarczy, że odświeżysz swoją listę programów!
(częstotliwość 650 MHz kanału 43-go)



Centrum
Innowacji



WYDARZENIA

wydanie główne
godz. 17:30
powtórki: 6:30, 19:30,
21:30, 23:30

Skróty najważniejszych
informacji z regionu
co 30 min.



GOŚĆ DNIA
pn.- pt.,
godz. 18:10



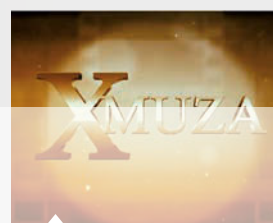
DZIECINNIE PROSTE
premiera poniedziałek,
godz. 17:05



PIŁKARSKIE NIŻSZE LIGI
premiera wtorek,
godz. 18:30



NATALIA GOTUJE
premiera środa,
godz. 17:05



X MUZA
premiera czwartek,
godz. 17:05



LAJKUJESZ TYPUJESZ
premiera piątek,
godz. 20:30

Uzdrowiciel z Filipin CLAVER PALITAYAN PE

Metoda filipińskiego uzdrawiania to mistyczna metoda leczenia pochodząca z Dalekiego Wschodu, jej skuteczność jest ogromna co potwierdzają liczni pacjenci Pana **Clavera PE, jednego z najlepszych uzdrowicieli filipińskich na świecie**. Pochodzi on ze sławnej rodziny filipińskich healerów. Uzdrowiciel poprzez intensywną koncentrację wytwarza dużą energię wokół swych rąk, która pomaga przy leczeniu: **chorób nowotworowych, epilepsji, deformacji kręgosłupa, miażdżycy, paraliżach, kamieniach nerkowych i żółciowych, chorobach prostaty, leukemii, wrzodach żołądka i dwunastnicy, guzach i cystach, wadach serca, chorobach oczu, nerwicach oraz chorobach kobiecych i innych schorzeniach.**



Przykładem skuteczności uzdrawiania jest:

Pan Wiktor z Katowic, któremu po 2 wizytach zeszły kamienie z woreczka żółciowego, a guz tarczycy wchłonął się, co potwierdza badanie USG.

Panią Janinę z Krakowa do niedawna martwiły dolegliwości: torbiel w piersi oraz mięśniaki na narządach rodnych. Po 3 wizytach torbiel wchłonęła się, a mięśniaki zanikły.

Pan Andrzej z Gdańska dziękuje za wyleczenie prostaty, która dokuczała mu od kilku miesięcy.

Pani Danuta z Wrocławia – po jednej wizycie u uzdrowiciela ustąpiły mi bóle kręgosłupa oraz poprawił mi się wzrok na skutek ustabilizowania poziomu cukru. Dziękuję za pomoc!!!

Dopóki pacjent wierzy w istnienie sił ponadludzkich jest otwarty na działanie uzdrowicieli, może zawsze osiągnąć pomoc.

CLAVER PALITAYAN PE PRZYJMUJE

10 lipca - WROCŁAW, 11 lipca - ZIELONA GÓRA i GŁOGÓW

12 lipca - LUBIN i LEGNICA

13 lipca - JELENIA GÓRA i WAŁBRZYCH,

☎ 506 536 270, 784 609 208

**Zapisy i informacje od poniedziałku do soboty
w godzinach od 8.00 do 13.00 i od 15.00 do 20.00**

Wizualny
pomieszczenia magazynowe
od 50 m² do 200 m²
z parkingiem 15 arów

kontakt

tel. 605 230 881



HELIOS



KINO KOBIEC

wieczór filmowy dla Pań



Zabierzcie mamę, córkę,
teściową lub przyjaciółkę
bo w lipcu pokażemy film:

Facet na miarę

Seans w dniu **14 lipca**.

Partner medialny: **Avanti** Sponsorzy: **szafa.pl** **DAN CAKE**

Kino Helios Lubin
ul. Gen. W. Sikorskiego 20
rezerwacja: 76 724 97 97

www.helios.pl

Powiatowe

Ukradł i zniszczył zabytkową wieżę

» „Stała przez wiele lat, nikomu nie wadziła. Mieszkańcy Ustronia tę – jak mówią – wieżę, a w rzeczywistości niemiecką latarnię lotniczą, traktowali jak lokalną atrakcję. Ostatnio jednak ktoś postanowił zarobić na wysokiej metalowej konstrukcji i ją... ukradł”. Tak zaczynał się tekst opublikowany przez nas rok temu, w czerwcu. I choć były niewielkie szanse na złapanie złodzieja, to okazało się, że nie jest to niemożliwe. Wieżę ukradł i sprzedał na złom 33-letni mieszkaniec powiatu lubińskiego.

Sprawę zniknięcia zabytkowej latarni na policję zgłosiło nadleśnictwo, ponieważ stała ona na jego terenie. – Od momentu zgłoszenia, nad sprawą pracowali policjanci z wydziału kryminalnego lubińskiej policji. Funkcjonariusze kolejno sprawdzali wiele śladów oraz informacji. W wyniku żmudnej operacyjnej pracy natrafili na ślad sprawcy. Po skompletowaniu materiału dowodowego zatrzymali mężczyznę podejrzanego o kradzież – informuje aspirant sztabowy Jan Pocięcha, rzecznik lubińskiej policji.

33-latek przyznał się do wszystkiego. W rozmowie z policjantami stwierdził, że ukradł wieżę, bo myślał, że „nikomu nie jest ona już potrzebna”. Potem pociął konstrukcję i sprzedał na złom. W ten sposób potwierdziły się zeszłoroczne podejrzenia sołtysa Ustronia. – Nie mamy zbyt wielu zabytków i atrakcji. Wieża stała tyle lat. Nawet jeśli złodziej zostanie złapany, to wieża już nie wróci, nie odtworzymy jej – mówiła w czerwcu ubiegłego roku sołtys Justyna Curyło.

Mężczyzna usłyszał już zarzut kradzieży. Grozi mu kara pozbawienia wolności do lat pięciu. Policjanci w dalszym ciągu pracują nad tą sprawą i nie wykluczają kolejnych zatrzymań.

Konstrukcja, która do niedawna stała w Ustroniu, to przedwojenna niemiecka latarnia lotnicza. Dzięki Czarłowskiemu Piotrowskiemu, który fotografuje takie obiekty, dowiedzieliśmy się, że wieża latarni lotniczej z Ustronia została ustawiona przez niemieckie linie Deutsche Luft Hansa A.G. (w 1933 r. firma zmieniła nazwę Deutsche Lufthansa) w końcu lat 20. ubiegłego roku. Była elementem systemu nawigacyjnego wykorzystywanego podczas lotów nocnych na linii z Berlina do Gliwic. Na trasie tej postawiono łącznie 13 takich latarni, z których dwie wciąż istnieją w Niemczech, a pozostałości reszty znajdują się w Polsce.

MARTA CZACHÓRSKA

Autobusowe udogodnienia już niedługo

■ Minęło kilka dni od uruchomienia powiatowej komunikacji publicznej, a już ze strony naszych Czytelników pojawiły się pytania o obiecane udogodnienia. PKS Lubin, który realizuje wytyczne powiatu, odpowiada, że zmiany już są wprowadzane, a jedna z największych – zintegrowana informacja pasażerska – ruszy 1 listopada.

Mieszkańcy, którzy często podróżują żółtymi autobusami, od razu dostrzegli, że 1 lipca przestał działać mobilny rozkład jazdy. Do tej pory aplikację pobrało już kilka tysięcy użytkowników.

– Mobilny rozkład jazdy z pewnością wróci, bo już pracujemy nad jego aktualizacją – uspokaja Piotr Grzegorzewski, kierownik działu przewozów pasażerskich PKS Lubin. – Musimy go połączyć z nowym systemem, jakim jest kompleksowa informacja pasażerska. Całość ruszy 1 listopada.

System informacji pasażerskiej obejmować będzie nie tylko internetowe rozkłady jazdy. W dwóch dodatkowych

lokalizacjach pojawią się nowe tablice, które pokażą listę kilku najbliższych autobusów wraz z czasem, jaki pozostał do ich przyjazdu. W sumie takich tablic będzie dwanaście.

Oprócz tego w autobusach zainstalowane zostaną 22-calowe ekrany LED, pokazujące całą trasę danego autobusu i wyświetlające ważne informacje dla podróżnych. W autobusach zamontowane zostaną nowe komputery pokładowe i... zewnętrzne głośniki.

– Dzięki temu osoby czekające na przystanku usłyszą komunikat, wypowiedziany miłym głosem, mówiący, której linii to autobus i dokąd jedzie – opisuje Piotr Grzegorzewski. To rozwiązanie ułatwi korzystanie z komunikacji osobom niewidomym i niedowidzącym.

Mieszkańcy pytają także o zapowiadane ładowarki USB. – Zamontowaliśmy je już w trzynastu pojazdach. Ładowarki instalujemy sukcesywnie i wkrótce znajdą się we wszystkich naszych autobusach – zapowiada przedstawiciel PKS Lubin.

JOANNA DZIUBEK



Fot. Anna Słucha

Burmistrz Ścinawy z absolutorium

■ Radni gminy Ścinawa jednogłośnie przyznali absolutorium burmistrzowi Krystianowi Kosztyle, uznając, że bardzo dobrze zrealizował budżet gminy w ubiegłym roku. W głosowaniu w tej sprawie, podczas ostatniej sesji rady miejskiej, wzięło udział 13 radnych.

– Zagospodarowanie budżetu gminy Ścinawa oceniam bardzo dobrze. Bur-

mistrz wywiązał się w ponad stu procentach z zakładanego planu – mówi Marek Szopa, przewodniczący rady miejskiej w Ścinawie.

I w ubiegłorocznym, i tegorocznym budżecie zawarto sporo inwestycji. Wciąż trwa rozpoczęta w zeszłym roku modernizacja rynku i ratusza w Ścinawie. W planach jest wykonanie placów zabaw w 12 gminnych wsiach oraz remont świetlicy w Wielowsi – obecnie odnawiane są świe-

tlice w Turowie i Dąbrowie Środkowej.

– Powoli kończymy obiekt na stadionie. Myślimy również o utrzymaniu i rewitalizacji terenów zielonych, na co planujemy pozyskać ponad 9 mln złotych, wnioszek w tej sprawie złożyliśmy do narodowego funduszu ochrony środowiska z początkiem bieżącego roku – informuje Krystian Kosztyle, burmistrz Ścinawy.

W 2015 roku dochody miasta i gminy zamknęły się kwotą

ponad 31 mln zł, co daje ponad sto procent zakładanego planu. Zaś wydatki wyniosły prawie 35 mln zł, czyli 95,35 procent zakładanego budżetu.

– Jako komisja rewizyjna bardzo pozytywnie oceniliśmy wykonanie budżetu i jeśli chodzi o planowane inwestycje, zmierzają one w dobrym kierunku, ponieważ burmistrz kierował się zasadą celowości oraz gospodarności – stwierdza Anna Podbucka, ścinawska radna.

Również opozycja była zadowolona z wykonania budżetu.

– Realizację planów oceniałabym na osiemdziesiąt procent, bo są pewne wahania w wykonaniu budżetu. Rzadko kiedy udaje się przeprowadzić budżet dokładnie tak, jak zakładało się to na początku. Zabrakło nam wykonania planów dla dróg wiejskich, budowy rowów, rewitalizacji obiektów czy placu zabaw. Burmistrz jed-

nak potwierdził, że projekty są na liście do zrealizowania, więc czekamy – mówi radna Danuta Pawłowszyńska.

Burmistrz Kosztyle zapowiada, że w planach są także prace związane z kanalizacją, ale gmina czeka obecnie na środki zewnętrzne. W tym przypadku Ścinawa ubiega się o dotację w wysokości prawie 35 mln zł.

ANNA SKUCHA
WSPÓŁPRACA: MARTA CZACHÓRSKA

Folkowa fiesta

» – Kyczerza to popularna góra na Łemkowszczyźnie. Takich gór było kilka i jeśli chłopak chciał się oświadczyć dziewczynie, to robił to na kyczerze. Pod kyczerą pasiono owce, umawiano się na randki – opowiada Jerzy Starzyński, dyrektor Międzynarodowego Festiwalu Folklorystycznego „Świat pod Kyczerą”. – To pewien symbol Łemkowszczyzny, który obraliśmy zakładając dwadzieścia pięć lat temu nasz zespół. A sam „Świat pod Kyczerą” ma dwa przesłania – chcieliśmy przedstawić łemkowski świat społeczności lokalnej i międzynarodowej. Równocześnie chcemy przedstawić naszych zagranicznych przyjaciół mieszkańcom regionu i sprawić, żeby to świat odwiedzał ich.

Jak na „Świat pod Kyczerą” przystało, podczas festiwalu było głośno, kolorowo i radośnie. W Rudnej parada zespołów, która przeszła od gimnazjum przez plac pod Urzędem Gminy na stadion, zgromadziła liczną publiczność. Prawdziwą furorę wywołały zespoły z Turcji i Kolumbii, które porwały mieszkańców do wspólnego tańca.

– Nasza energia bierze się z miejsca, w którym mieszkamy – śmieje się kolumbijska tancerka Elisabeth Arce. – Mamy pięknych, uśmiechniętych ludzi, cały czas szczęśliwych i próbujących też uszczęśliwiać innych. Dla nas obecność tu jest wspaniałą okazją do podzielenia się naszą kulturą i nauczania się czegoś także od zespołów z innych krajów. Wszyscy tutaj są bardzo dobrymi artystami.

W Rudnej festiwal gości od czterech lat. Barwny pochód zespołów jest tu już tradycją.

– To najważniejsze święto kulturalne w naszej gminie – twierdzi wójt Władysław Bigus. – To wspaniałe pokazanie różnych kultur z prawie wszystkich kontynentów. Pamiętam wiele ciekawych zespołów, w tym rewelacyjne występy Brazylijczyków, a teraz gościmy Polaków, potomków zesłańców z Syberii, którzy, żeby do nas dotrzeć jechali między innymi pięć dni koleją transsyberyjską. Sam pochodzę z Kresów i dla mnie spotkania z przyjeżdżającymi tu zespołami są niekiedy bardzo emocjonujące.

Do Liśca „Świat pod Kyczerą” również zawitał już po raz kolejny. Mieszkańcy gminy Lubin z niecierpliwością czekają na lipcowe święto folkloru, bowiem każdego roku odwiedzają ich goście z innych zakątków świata. Chętnie rozmawiają z egzotycz-

nymi artystami i pozuja do wspólnych zdjęć.

– W gminie Lubin mieszkają ludzie o różnych kulturach oraz odmiennych wyznaniach, a ten wyjątkowy festiwal łączy wszystkich. Cieszy nas zainteresowanie lokalnej społeczności zagranicznym folklorem, ale też fakt, że i my mamy się czym pochwalić. Nasze polskie zespoły pieśni i tańca są wyjątkowe – mówi Tadeusz Kielan, wójt gminy Lubin.

– To chyba jedyny festiwal, w ramach którego zespoły z całego świata, nawet zawodowe, tak jak w tym roku grupa z Kolumbii, występowały na koncertach w małych miejscowościach. Ci artyści występują też w domach pomocy społecznej, placówkach opiekuńczych, domach dziecka – podkreśla Jerzy Starzyński. – W festiwalu biorą udział również miejscowe zespoły folklorystyczne, dla których występ obok zespołów z innych stron świata jest wspaniałą przygodą i nobilitacją.

Tegoroczna edycja „Świata pod Kyczerą” po raz kolejny połączyła wiele kultur i narodowości. Początkowo organizatorzy zakładali, że festiwal będzie organizowany co dwa lata. Szybko się okazało, że ani artyści, ani publiczność nie chcą na siebie tak długo czekać. Zatem następne spotkanie już za rok.

JOANNA DZIUBEK
WSPÓŁPRACA: KAROLINA LIS





Kot w opałach

■ Choć większość kotów, która wejdzie na drzewo, potrafi sama z niego zejść, to są i takie, które potrzebują pomocy człowieka. Ostatnio taką nietypową akcją ratowniczą przy ulicy Mickiewicza w Lubinie przeprowadziło Ochotnicze Pogotowie Poszukiwawczo-Ratownicze SAR.

– Mieliliśmy już wcześniej kilka podobnych telefonów – przyznaje Damian Zima, prezes Ochotniczego Pogotowia Poszukiwawczo-Ratowniczego SAR, gdy pytamy, jak często przeprowadza-

ją takie akcje. Bo choć zazwyczaj ze ściąganiem z drzew kojarzy się wszystkim straż pożarna, to strażacy po pierwsze nie wszędzie dostaną się swoim wozem, a po drugie mają tak wiele innych interwencji, w których może być zagrożone życie ludzkie, że często po prostu nie mają czasu na ściąganie kotów z drzew.

– W 99 procentach przypadków, gdy kot wejdzie na drzewo, potrafi i sam z niego zejść – stwierdza Damian Zima. – Jednak ten kot spędził na drzewie dużo czasu i był już odwodniony. Nawet weterynarz orzekł, że lepiej go

ściągnąć niż czekać dalej – dodaje.

Kot Kacper wdrapał się prawie na sam czubek ponad 20-metrowego drzewa, uciekając przed psami. Nic nie było w stanie zwabić go na dół, nawet nawoływania właścicielki.

– Kiciuś, choć wystraszony i głodny był dość żwawy i wyraźnie się cieszył, że nadeszła pomoc – mówi Damian Zima, który wspiał się na drzewo po zwierzaka.



Fot. Ochotnicze Pogotowie Poszukiwawczo-Ratownicze SAR

Kot przysiadł na gałęzi z wdzięcznością, łagodnie traktując swojego wybawiciela. Na dole zaś czekała na niego wdzięczna za pomoc właścicielka.

W akcji wzięły udział trzy

osoby, oprócz Damiana także Kasia i Marek.

W tej chwili do Ochotniczego Pogotowia Poszukiwawczo-Ratowniczego SAR należy 17 osób, są to zarówno mężczyźni, jak i kobiety. Jednostka zajmuje się ratownictwem wysokościowym i współpracuje z lubińską powiatową strażą pożarną, a także ścinawską OSP. Można ich spotkać też na festynach strażackich organizowanych co roku na tutejszych błoniach. To właśnie oni przygotowują atrakcje na wysokości.

MARTA CZACHÓRSKA

Płuca kopalni zasypywane

» Po ponad 40 latach szyb R6 Zakładów Górniczych Rudna przestał istnieć. Jego likwidacja rozpoczęła się co prawda jakiś czas temu, ale 28 czerwca – tuż przed usunięciem ostatnich elementów – zwieziono pod ziemię kapsułę czasu z pamiątkowymi monetami, kronikami, albumami o KGHM i kufkami.



Fot. Marta Czachórska

W tej kapsule zawarliśmy pewne wiadomości dotyczące naszego dzisiejszego życia, które może za kilkadziesiąt lat, kilkadziesiąt, kilka tysięcy będą wzbudzały tylko uśmiechy politowania, a może będą przyczynkiem, żeby ktoś miło nas wspominał i żebyśmy na nowo zaistnieli w rzeczywistości tych ludzi – mówi dyrektor naczelny ZG Rudna Krzysztof Porębski.

– To były pierwsze prawdziwe płuca tej kopalni. Dzięki nim można było zacząć funkcjonować z pełnym oddechem. Przewietrzanie szło już pełną parą i eksploatacja też – mó-

wi o nieistniejącym już szybie R6 dyrektor Porębski. – Szyb był bardzo ważny z powodów wentylacyjnych i podszkawkowych. Przez 35 lat opuściliśmy nim 25 milionów metrów sześciennych mieszanin podszkawkowych. To olbrzymie ilości. I to wszystko na dole pod filar Polkowic, żeby ta eksploatacja była jak najmniej problemowa dla miasta – dodaje.

W tej chwili prace likwidacyjne są na ukończeniu, szyb R6 został już rozebrany i zasypywany. pozostał jeszcze tylko szybik podszkawkowy.

– Likwidacja nie polegała tylko na nasypianiu ziemi do dziury – wyjaśnia Ma-



riusz Szczepański, kierownik projektu likwidacji szybu R6. – Ziemia, czyli ten zasyp, musi być odpowiednio dobrany. Ziemi się nie sypie, bo po pierwsze szkoda, a po drugie nie nadaje się do tego. Mamy w szybie zabudowane dwa korki betonowe,

po to, żeby nie łączyć poziomów wodonośnych. Mamy również trzy korki z gliny, żeby ewentualne pęknięcia, które kiedyś, za 100, 150 lat powstaną, zostały zaklejone przez tę glinę – dodaje.

Budowę szybu R6 rozpoczęto pod koniec lat 60. Do

użytku został oddany w roku 1974. Z początku był to szyb wentylacyjny. W latach 90. zmieniono jego funkcję na podszkawkowy.

Podawano tym szybem piasek podszkawkowy na dół do kopalni, po to żeby wypełniać pustki poeksploatacyjne tych bogatych złóż, które były w okolicach Polkowic – wyjaśnia Szczepański.

Wszystkie dotychczasowe funkcje szybu R6 przekazane zostały do innych szybów: R4 przejął podszkawkę, a na Rudnej Głównej



wentylacyjną. I jak mówi szefostwo ZG Rudna, ten szyb stał się balastem ekonomicznym.

– Dla zakładów górniczych jest to z pewnością moment radosny, ponieważ patrząc z punktu widzenia finansów, pozbywamy się czegoś, co już nam nie służy, nie jest nam potrzebne, aczkolwiek nostalgia pozostanie – stwierdza Szczepański. – Mieliliśmy takie przypadki, że przyjeżdżali tutaj ludzie, którzy pracowali na szybie, emeryci górnicy, nawet z daleka. Przyjeżdżali jeszcze raz zobaczyć, jak to miejsce wygląda przed likwidacją – mówi.

MARTA CZACHÓRSKA

Dotacje dla parafii z gminy Rudna

98 tysięcy złotych otrzymały łącznie parafia rzymskokatolicka pw. św. Michała Archanioła w Olszanach oraz parafia prawosławna Podwyższenia Krzyża Świętego w Rudnej. Fundusze przyznała rada powiatu lubińskiego i dolnośląski Urząd Marszałkowski.

Parafia w Olszanach otrzymała dotację w wysokości 10 tys. zł na prace konserwatorskie, restauratorskie i prace budowlane przy zabytkowej chrzcielnicy i lichtarzu w kościele filialnym w Przychowej. Pieniądze te przekazał powiat lubiński. Jak informuje ks. Daniel Biszczyński, prace już są prowadzone przez specjalistów z pracowni konserwatorskiej w Krakowie. Równocześnie kontynuowane są prace konserwacyjne barokowego ołtarza głównego w kościele w Olszanach oraz związane z wyposażeniem kościoła filialnego w Przychowej. Dodatkowe fundusze na te prace, w wysokości 60 tys. zł, parafia otrzymała z budżetu wojewódzkiego.

Z kolei parafia prawosławna w Rudnej otrzymała od powiatu lubińskiego wsparcie finansowe w wysokości 18 tys. zł z przeznaczeniem na konserwację zabytkowej XVIII-wiecznej ambony w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego. Prace jednak nie zostały rozpoczęte, w związku z czym rada powiatu podjęła decyzję o cofnięciu dotacji.

JD



Fot. UG Rudna

Prezes Legspinu skazana

■ Sąd Rejonowy w Legnicy uznał, że 57-letnia Danuta S., prezes zarządu Legnickiej Spółdzielni Inwalidów Legspin, winna jest m.in. naruszenia praw blisko dwustu pracowników przedsiębiorstwa, w tym osób zatrudnianych w jego lubińskiej filii. Kobieta przyjęła ugodę sądową w oparciu o wniosek prokuratora.

Prokuratura postawiła kobiecie w ubiegłym roku zarzut naruszenia praw pracowniczych 196 osób, nieogłoszenia upadłości w terminie oraz naruszenia przepisów ustawy o rachunkowości oraz prawa spółdzielczego. Przypomnijmy, jako prezes Legspinu Danuta S. podjęła szereg niekorzystnych i nieracjonalnych decyzji gospodarczych, które doprowadziły do nadmiernego zadłużenia, a w konsekwencji upadku liczącej blisko 70 lat spółdzielni. Wiele inwestowała w lubińską filię zakładu, do której pomieszczeń spółdzielnia nie miała tytułu prawnego, część remontów zlecając firmie należącej do jej syna. Śledczy dowodzili, że działania Danuty S. obejmowały przede wszystkim tworzenie fundacji, ośrodka zdrowia, internatu i akademika dla uczniów oraz akademii przedsiębiorczości dla osób niepełnosprawnych, czyli inwestycji, które z natury nie generują dochodów, za to wymagają znacznych nakładów inwestycyjnych. Jej sposób zarządzania firmą doprowadził do upadłości Legspinu, która w dodatku została przez prezes firmy zgłoszona do sądu zbyt późno.

– Prokurator przyjmując wersję najbardziej korzystną dla oskarżonej ustalił, że ogłoszenie upadłości winno mieć miejsce w okresie od 31 marca do 14 października 2013 roku. Wtedy to bowiem sąd umorzył postępowanie o ogłoszenie upadłości z uwagi na brak majątku po stronie spółdzielni – wyjaśnia prokurator Liliana Łukasiewicz, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Legnicy. – Oskarżona w okresie od stycznia 2011 r. do 10 kwietnia 2015 r., a zatem przez ponad cztery lata, uporczywie i złośliwie naruszała prawa pracowników wynikające ze stosunku pracy i ubezpieczenia społecznego, albowiem nie wypłacała bądź nieterminowo wypłacała należności z tytułu wynagrodzeń oraz nie odprowadzała należnych składek na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne – dodaje prokurator.

Część z pracowników Legspinu do tej pory nie otrzymała pensji – ich należności w niektórych przypadkach sięgają po kilka tysięcy zł.

Kobieta, która początkowo nie przyznawała się do popełnienia zarzuconych jej czynów, zdecydowała się na sądową ugodę. Usłyszała wyrok m.in. zakazu obejmowania stanowisk prezesa zarządu, prokurenta, członka zarządu i likwidatora w spółdzielniach mieszkaniowych i spółkach prawa handlowego. Musi też zapłacić karę łączną grzywny w kwocie 7 200 zł oraz koszty procesu w wysokości 10 tysięcy zł.

Wyrok nie jest prawomocny.

JD

Zygzakiem jechał po krajowej trójce

» 57-letni polkowiczaniec jechał slalomem drogą z Lubina do Polkowic. Gdy zorientował się, że jedzie za nim radiowóz, zaczął uciekać. Po zatrzymaniu odmówił poddania się badaniu alkomatem. Prawa jazdy jednak nie stracił, bo go nie posiadał.

30 czerwca po południu oficer dyżurny lubińskiej policji odebrał telefon od jednego z kierowców. – Jadę za samochodem marki Audi. Jego kierowca jedzie zygzakiem, od krawędzi jezdni do krawędzi. Z całą pewnością jest pijany – mówił mężczyzna.

Dyżurny powiadomił patrol i jednocześnie cały czas pozostawał w kontakcie z dzwoniącym kierowcą. Ten na bieżąco przekazywał wskazówki potrzebne do zatrzymania podejrzanie zachowującego się kierowcy. Jeden z patroli dogonił audi, jednak sie-

dzący za jego kierownicą 57-latek nie miał zamiaru się zatrzymać. Choć nadal jechał zygzakiem, znacznie przyspieszył. Policjantom udało się go zatrzymać po kilkukilometrowym pościgu, już przed Polkowicami. Mężczyzna nie zamierzał wysiąść z samochodu i zachowywał się agresywnie, więc funkcjonariusze musieli siłą zatrzymać go na miejscu. Kierowca odmówił też poddania się badaniu alkomatem, mimo że wszystko wskazywało na to, że jest pijany.

– Wyraźnie było czuć od niego alkohol i z ledwo-

ścią trzymał się na nogach. Kierowca został przewieziony do lubińskiej komendy, gdzie pobrano mu krew. Badanie wykaże, czy i ile promili alkoholu miał w organizmie – informuje aspirant sztabowy Jan Pocięcha, oficer prasowy lubińskiej policji.

57-letniemu polkowiczaniecowi policja nie mogła zatrzymać prawa jazdy, gdyż go nie posiadał. Mężczyzna trafił do policyjnego aresztu. Od wyników badań i szczegółowych ustaleń policji zależy, jakie zarzuty usłyszy.

JD



88-latek śmiertelnie potracony

■ Mieszkaniec Lubina w ciężkim stanie trafił do szpitala po tym, jak został potracony na przejściu dla pieszych na krajowej trójce, na wysokości salonu BMW w Lubinie. Nie udało się go uratować.

Mężczyznę zmierzającego w stronę ogródków działkowych potracił kierowca fiata ducato, który jechał w kierunku Polkowic. Do wypadku doszło 29 czerwca. Jak poinformował aspirant sztabowy Jan Pocięcha, rzecznik Komendy Powiatowej Policji w Lubinie, przeprowadzone na miejscu zdarzenia badanie wykazało, że kierowca – mieszkaniec Dzierżoniowa – był trzeźwy. Ranny 88-latek trafił do Regionalnego Centrum Zdrowia. – Pacjent jest w stanie ciężkim i będzie przekazany na oddział neurochirurgii szpitala w Nowej Soli – poinformowała kilka godzin po zdarzeniu Ewa Pogodzińska, rzecznik prasowy lubińskiej policji. Niestety, mimo udzielonej specjalistycznej pomocy lekarskiej, mężczyzna tego samego dnia zmarł. Policja bada szczegółowe okoliczności wypadku.

JD

Preferował alkohol, ale nie pogardził słodyczami

■ Najczęściej kradł alkohol, ale nie pogardził też słodyczami czy artykułami chemicznymi – 39-letni mieszkaniec Lubina okradał tutejsze markety przez kilka miesięcy, czyniąc sobie z tego stałe źródło dochodu.

– Policjanci z wydziału kryminalnego lubińskiej policji w wyniku pracy operacyjnej oraz na podstawie zebranych informacji ustalili, że mieszkaniec Lubina może dokonywać kradzieży na terenie marketów – mówi aspirant sztabowy Jan Pocięcha, rzecznik lubińskiej policji.

Funkcjonariusze przestrzegli przed złodziejem ochroniarzy

MRT

z lubińskich marketów, więc gdy pojawił się w jednym ze sklepów, informacja natychmiast trafiła do policji. Stróża prawa zatrzymali 39-latka, gdy wychodził z marketu.

– Zebrany materiał dowodowy w tej sprawie pozwolił na postawienie sklepowemu złodziejowi sześciu zarzutów kradzieży – informuje aspirant sztabowy Pocięcha. – Straty, jakie spowodował swoją działalnością, wyniosły ponad siedem tysięcy złotych.

Policjanci sprawdzają teraz, czy lubinianin nie dokonał jeszcze innych kradzieży. Mężczyźni nie grozi do pięciu lat więzienia.

Ukradł pilota do RTG, bo się pomylił

■ 15-letni lubinianin zgromadził tupy o wartości ponad 20 tysięcy złotych. Ostatnim miejscem, które odwiedził młody włamywacz, był gabinet stomatologiczny, skąd zabrał pilota do aparatu rentgenowskiego.

Do lubińskiej policji ostatnimi czasami zaczęły wpływać zgłoszenia o włamaniach do piwnic. Najczęściej przedmiotem kradzieży były między innymi znajdujące się w nich rowery i telewizory. Ostatnie powiadomienie dotyczyło jednak gabinetu stomatologicznego, skąd włamywacz zabrał między innymi pilota do

aparatu RTG. Jak się okazało, 15-latek wziął go, bo myślał, że to pilot do telewizora. Włamał się również do garażu, z którego nic nie zabrał i dla zabawy wybił szybę w jednym ze sklepów.

– Wchodząc tam, gdzie jego zdaniem znajdowało się coś, co można byłoby szybko spieniężyć. Jak ustalili funkcjonariusze, piętnastoletni lubinianin w ten sposób zarabiał na swoje potrzeby – informuje aspirant sztabowy Jan Pocięcha, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Lubinie.

Ze względu na wiek włamywacza, zajmie się nim sąd rodzinny.

ANS

Zwierzaki w sam raz do kochania

Starsza sunia zgubiła się i czeka na właściciela. W lecznicy weterynaryjnej jest też kilkoro innych psiaków, ale tym razem apelujemy do miłośników kociaków – do adopcji gotowe są dwa kocurki i kotka, a już niebawem pojawi się tu aż sześć młodych milusińskich. Sunia staruszka (fot. 1) wciąż wygląda swojego właściciela. Jeśli ktoś rozpoznaje swoją zgubę, proszony jest o pilny kontakt z lekarzami weterynarii. Wśród młodych i chętnych do zabawy czworonogów jest roczny piesek Dżeki (fot. 2), a także samiec z okolic Lubina (fot. 3). Na dom czeka Mamuśka (fot. 4), której potomstwo już trafiło w dobre ręce i która, jak to ma-

ma, lubi dzieci. Także Tofik (fot. 5), samiec z Przylesia, ma nadzieję na spokojną starość w przytulnym domku. W lecznicy przebywa nadal podrzywany kot Wojtek (fot. 6), któremu towarzystwa dotrzymuje młody kocurek (fot. 7), który od miesiąca czeka z niecierpliwością na nowy dom. Do wzięcia jest też sześciotygodniowa kociuszka. A już za cztery tygodnie będzie można odebrać kocię maluchy: trzy kotki i trzy kocurki. Wszelkich informacji na temat zwierząt udzieli lekarz weterynarii pod numerem telefonu 668 180 959 w godz. 9-18. Uwaga – lekarze nie odpisują na SMS-y. **WON**



1



2



3



4



5



6



7

! Historyczna Pocztówka (131)



Wydawca: Photogr. u. Verlag E. Nitschke, Lüben.. Pocztówka bez obiegu pocztowego

Ratusz

Ratusz lubiński widoczny z wylotu Liegnitzerstrasse (obecnie ul. Piastowska). Na parkingu przed ratuszem „zaparkowane” dwie furmanki. Po lewej stronie pocztówki fragment pierzei zachodniej, która została niemal doszczętnie zniszczona w trakcie walk o miasto w lutym 1945 roku.

! Ciekawy zabytek (131)

KOŚCIÓŁ FILIALNY PW. NAJŚWIĘTSZEJ MARII PANNY

Goliszów gm. Chojnów, pow. Legnica GPS: 51°16'42"N 15°58'41"E

Historia wsi Goliszów (niem. Gollschau) sięga dość odległych czasów, bo roku 1210, a w ówczesnych dokumentach występuje jako Golostouci. Pierwsza świątynia w Goliszowie wzniesiona była w 1399 roku. Kościół był gruntownie przebudowany w 1731 roku. W wyniku tej przebudowy świątynia zmieniła pierwotny, niewątpliwie gotycki charakter. Powiększono okna zmieniając ich formę ze średniowiecznych ostrołukowych na barokowe o łukach eliptycznych i odcinkowych. Zmieniono dach kościoła kryjąc go bardzo wyso-



Barokowa ambona z około 1740 roku oraz kaplica grzebalna z XVIII wieku

kim barokowym dachem mansardowym (łamanym). Średniowieczny korpus wieży zmieniono nadbudowując ośmioboczną drewnianą kondygnację z pięknym trójstopniowym barokowym cebulastym hełmem z podwójnymi prześwitami. Hełm zdobi iglica z kulą i metalowa chorągiewka wiatrowa. Bieżące remonty przeprowadzono w 1917 i 1958 roku. Obecnie jest to obiekt orientowany, murowany,

jednonawowy, z węższym prezbiterium oraz z czworoboczną wieżą od zachodu, w górnej partii przechodzącą w ośmiobok, o konstrukcji drewnianej. Na elewacjach świątyni zachowały się fragmenty renesansowej dekoracji sgraffitowej. W całości zbarokizowanym wnętrzu, krytym pozornym sklepieniem kolebkowym z lunetami zachował się drewniany barokowy ołtarz i ambona z około 1740 roku oraz polichromowane epitafium Christopha i Barbary von Schellendorf. W centrum ołtarza widnieje płaskorzeźba krucyfiksu na tle świętego Jeruzalema. Witraże w oknach pochodzą z 1917 roku. Jeden z nich przedstawia postać Marcina Lutera, twórcy luteranizmu i reformacji w kościele. Na północnej, zewnętrznej ścianie kościoła widoczne jest epitafium Małgorzaty von Kreischelwitz, zmarłej w 1573 roku. Natomiast na południowej ścianie znajduje się epitafium Johanna von Rede, który zmarł w wieku zaledwie 22 lat. Pochodził z Legnicy i był zarządcą baronostwa. Na przykościelnym cmentarzu znajduje się dość skromna barokowa kaplica grobowa z XVIII wieku i neogotycki nagrobek rodzinny Peschelów z symbolem złaczonych dłoni i filozoficznym napisem „Do zobaczenia”.

TEKST, FOTO I GRAFIKA
HENRYK RUSEWICZ



REKLAMA

**miejsce
na twoją
reklamę!**

76/841 23 33
reklama@pressmedial.pl

**Skup
książek i płyt
dojazd
GOTÓWKA**
tel. 509 67 55 86

Niezawodny duet Shark Rudna



Adriana Szajnackiego i jego podopiecznego Jacka Arentewicza pracują razem od ponad trzech lat i praktycznie wszystkie ważne pływackie imprezy potwierdzają dobrą współpracę)

■ Kolejne sukcesy zgranego głogowskiego teamu z klubu Shark Rudna, czyli szkoleniowca Adriana Szajnackiego i jego podopiecznego Jacka Arentewicza. Pracują razem od ponad trzech lat i praktycznie wszystkie ważne pływackie imprezy potwierdzają dobrą współpracę. Ostatnio wrócili do domu ze złotym krążkiem.

Podczas Mistrzostw Polski Seniorów i Młodzieżowców, które odbywały się w Szczecińskiej Floating Arenie, Jacek Arentewicz znów zdobywał medale. Podopieczny

trenera Adriana Szajnackiego potwierdził swoją dominację w kraju na dystansie 200 metrów stylem klasycznym wygrywając wyścig finałowy z czasem 2:13.32 zdobywając złoty medal i tytuł Mistrza Polski Seniorów na 50-metrowym basenie. Na dystansie o połowę krótszym musiał uznać wyższość Marcina Stolarskiego i Macieja Hołuba, zdobywając brązowy medal.

Jacek ma dopiero dziewięć lat, na koncie wiele medali, w głowie wiele marzeń. Wie, że nadal trzeba pracować, cierpliwie i wytrwale dążyć do doskonałości, z pokorą przyjmować niepowo-

dzenia. Wie też, że powinien działać na najwyższym poziomie swoich możliwości w kierunku spełnienia swoich marzeń, zachowując równowagę między wszystkimi sferami swojego życia.

Zawodnik szkoleniowca Szajnackiego stał na podium nie tylko na imprezach juniorskich. W Lublinie w grudniu 2015 w biegu na 200 metrów stylem klasycznym zapachniało rekordem Polski seniorów. Wygrał z czasem 2:07.00, a do wyczynu Sławomira Kuczki sprzed 9 lat z Helsinek zabrakło mu czterech dziesiątych sekundy.

MARIUSZ BABICZ

Owocne zgrupowanie pięściarzy

» Przez kilka dni młodzi pięściarze z naszego regionu uczestniczyli w zgrupowaniu kadry Dolnego Śląska Kadetów w Chojnowie. Spotkanie było jednym z etapów przygotowawczych do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Żąbkowicach Śląskich. Nasze województwo będzie reprezentować dwudziestu zawodników, w tym pięściarze MKB Energetyki Lubin: Konrad Czajkowski w kategorii do 48 kg i Piotr Bekacz w kategorii do 54 kg.

Podczas przygotowań zawodnicy z klubów z Lubina, Chojnowa, Polkowic, Wrocławia, Oław, Dzierżoniowa, Wałbrzycha, Świdnicy, Jeleniej Góry, Opola i Kobierzyc doskonalili umiejętności bokserskie pod okiem doświadczonych szkoleniowców, w tym. m.in. Arkadiusza Lewandowskiego, Marka Węgierskiego i Borysa Oleszko.

Pobyt na zgrupowaniu był okazją nie tylko do poprawy umiejętności przydatnych w ringu, ale także do wypoczynku i świetnej zabawy

Pobyt na zgrupowaniu był okazją nie tylko do poprawy umiejętności przydatnych w ringu, ale także do wypoczynku i świetnej zabawy. Chłopcy pod okiem trenerów uczestniczyli w zajęciach typowo bokserskich, ale także mieli możliwość spróbowania swojej umiejętności na kręgielni. Powyższe na pewno zapoczątkuje sukcesami podczas najbliższych turniejów rangi krajowej.

MARIUSZ BABICZ



Fot. MKB Energetyka Lubin

Pizzeria Pompea
czynne codziennie od 11⁰⁰ do 23⁰⁰

Organizujemy imprezy okolicznościowe: komunie, stypy, chrzty, wesela, barbórki, imprezy firmowe, szkolenia i inne

Lubin ul. Osiedlowa 4 ☎ 76 842 70 92

10 pizza GRATIS! na dowóz

LOKAL DLA NIEPALĄCYCH

Szymon Adamczyk zwycięzcą turniej w Przytoku

■ Zawodnik Lubińskiego Centrum Tenisa TOP TENIS Szymon Adamczyk, wystąpił w II edycji turnieju tenisa ziemnego 5gl. pl o puchar Klaudii Jans-Ignacik w Przytoku k. Zielonej Góry. Młody tenisista spisał się bardzo dobrze i zakończył rywalizację na najwyższym stopniu podium.

Szymon wygrał rywalizację ze starszymi od siebie zawodnikami i umocnił się na pozycji lidera klasyfikacji generalnej turnieju. – Teraz czas na zasłużone wakacje – komentuje zawodnik.

MISZ



Fot. archiwum Szymona Adamczyka

ZAWSZE WIEDZIELIŚMY, ŻE POWRÓCĄ

DZIEŃ NIEPODLEGŁOŚCI
O D R O D Z E N I E

KINO „MUZA” POLECA
8 - 14.07

WERSJA: 25 DUBBING I NAPISY

BILETY 15 ZŁ I 17 ZŁ PRZESZŁY TYDZIEŃ
REZERWACJA BILETÓW: TEL. 76 746 22 66
W GODZ. 14:00 - 20:00 ORAZ NA WWW.CKMUZA.EU

Niedzielne koncerty w Altanie
Park im. J. Piłsudskiego za Centrum Kultury „Muza”

www.ckmuza.eu

3 lipca > godz. 18:00
RECITAL KATARZYNY NOWAK
„Oczyma duszy mojej”
Ryszard Żarowski - gitara

10 lipca > godz. 18:00
MIŁOŚĆ CI WSZYSTKO WYBACZY
Piosenki z repertuaru Hanki Ordonówny, Edith Piaf i Marleny Dietrich
w wykonaniu Wiktorii Węgrzyn - wokół i Joanna Błazej-Lukasik - fortepian

17 lipca > godz. 18:00
KONCERT ZESPOŁU VRATCH
Gipsy swing, ska i ethno fusion

24 lipca > godz. 18:00
SHANTIES TEAM ASIA I MARCIN
Szanty „szuwarowo-bagienne”

31 lipca > godz. 18:00
KONCERT ZESPOŁU PONIWI CHIMURAMI
Agnieszka Osiecka akustycznie

7 sierpnia > godz. 18:00
KAPELA MICHAŁY
Folk

14 sierpnia > godz. 18:00
MOTYLEM JESTEM
Piosenki Ireny Jarockiej
w wykonaniu Urszuli Lidwin - vocal i Roberta Wojciechowskiego - gitara

21 sierpnia > godz. 18:00
KONCERT ZESPOŁU CHWIŁA REFLEKSJI
Piosenka turystyczna

30 sierpnia > godz. 18:00
MUZYKA Z BROADWAY’U I EKRANU
Bogumiła Tarasiewicz (mezzosopran), Jakub Kotowski (skrzypce) i Bartłomiej Stankowiak (piano)

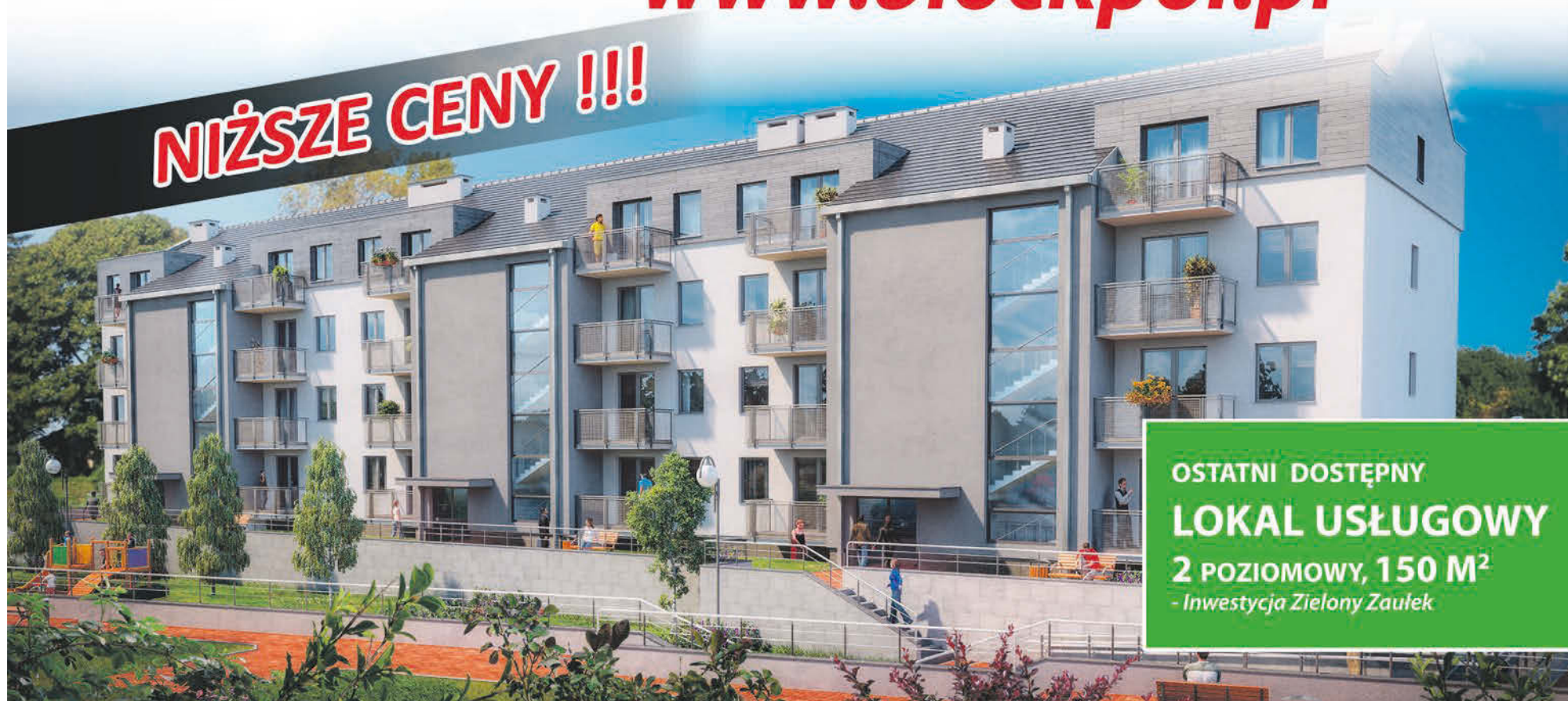
wstęp wolny

W razie nie pogody koncerty będą przeniesione do Klubu Pod Muzami

BLOCKPOL®
developer Sp z o.o.

Audiowizualnych
NOWE MIESZKANIA
www.blockpol.pl

NIŻSZE CENY !!!



OSTATNI DOSTĘPNY
LOKAL USŁUGOWY
2 POZIOMOWY, 150 M²
- Inwestycja Zielony Zaulek

biuro sprzedaży w Lubinie: ul. Kościuszki 5, tel. 519 184 959

siedziba firmy: 53-020 Wrocław, ul. Krzycka 90D

Zagrają w finale

■ Cztery zawodniczki MKS Zagłębie Lubin zagrają w finale Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Karpaczu. Mowa o Katarzynie Drzemickiej, Karolinie Gawron, Wiktorii Jaroniewskiej oraz Oliwii Sośnickiej.

Kadra Dolnośląska Juniorek w piłce ręcznej prowadzona przez lubiniankę Annę Siekaniec zajęła II miejsce w półfinałowym turnieju w Kroczycach premiowane awansem do finału.

Podczas turnieju półfinałowego w Kroczycach Dolnoślązaczki pokonały kadrę województwa opolskiego 33:13 oraz kadrę województwa łódzkiego 28:12. Pierwsze miejsce i awans do finału wywalczył zespół Śląska, który po

bardzo emocjonującym meczu pokonał kadrowiczki z Dolnego Śląska tylko jedną bramką 25:26.

Drużyna Dolnego Śląska zagrała bardzo dobre zawody, a pytana o występy zawodniczek Zagłębia, trener Anna Siekaniec odpowiedziała: – Zagrały rewelacyjnie!

Wiktorii Jaroniewskiej w trzech meczach zdobyła 17 bramek, a Oliwia Sośnicka 13 bramek. Trochę mniej skuteczna niż zwykle była Karolina Gawron – zdobywczyni trzech bramek. Nasza bramkarka Katarzyna Drzemicka zanotowała 43-procentową skuteczność obrony rzutów.

Finał Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w piłce ręcznej dziewcząt odbędzie się w dniach 18-23 lipca w Karpaczu i zagra w nim osiem drużyn. LL



Fot. Michał Babicz

Podopieczny „Boks” Lubin z akademickim medalem

■ Pięściarskie rzemiosło uprawia dopiero rok, a już dał się poznać jako zawodnik twardo stąpający po ringu, który podczas Akademickich Mistrzostw Polski wywalczył brązowy medal. Wychowanek Stowarzyszenia „Boks” Lubin Michał Wojtkiewicz jest dumny ze swojego sukcesu i zapewnia, że to dopiero początek.

Pierwszym sportem jakim się zajął, była siatkówka. Później 22-letni Michał Wojtkiewicz trenował sztuki walki w formule K-1, ale to w pięściarstwie odnalazł swoje prawdziwe miejsce. – Boks wiele zmienił w moim życiu. Dał mi wielką szansę. Wierzę, że może mi nawet pomóc powalczyć o stypendium na studiach. Wiążę z tym sportem poważne plany – podkreśla Michał.

Akademicka rywalizacja odbyła się w Katowicach. Przeciwnikiem Michała w półfinale był zawodnik z Częstochowy, Jacek Rup. Rywalizacja była bardzo wyrównana, ale ostatecznie lubinianin musiał uznać wyższość przeciwnika i przegrał 3:0.

Młody adept boksu jest wytrwały i przede wszystkim bardzo odpowiedzialny. – Michał jest zdyscyplinowany i wie, co chce w życiu osiągnąć. Potrafi słuchać i uczyć się na błędach – twierdzi Dawid Oborski, jeden z trenerów zawodnika „Boks” Lubin.

Michał zdaje sobie sprawę, że to dopiero początek jego pięściarskiej przygody i czeka go jeszcze wiele nauki. Tej jednak się nie obawia i jest głodny wiedzy, a także treningów. – Ciężka praca. Nie ma czasu na imprezowanie, bo człowiek chce spać się jak najlepiej. Boks bardzo zmienia życie i bardzo mi na nim zależy. Dwa lata temu nie przebiegłbym kilometra. W końcu wziąłem się za siebie i teraz po ciężkim treningu jestem gotów zrobić kolejny.



Fot. Mariusz Babicz

Młody adept boksu jest wytrwały i przede wszystkim bardzo odpowiedzialny

ny. To bardzo mnie buduje – mówi pięściarz, trenujący na co dzień w lubińskim Zespole Szkół nr 2.

MARIUSZ BABICZ

Parkrun okiem biegacza

» Wraz z uczestnikami biegów parkrun, przedstawiamy kolejny wywiad. Tym razem naszym bohaterem jest 43-letni Kamil Jarkowski. Zabawę z parkrun Lubin rozpoczął w grudniu ubiegłego roku, a jego czas na 5 km wynosił 28 min. 48 sek. Obecnie po 21 biegach mieści się w czasie 25:10.

Czym się zajmujesz na co dzień?

Kamil Jarkowski: Obecnie pracuję w Centrali KGHM w Departamencie Metali, sprzedając miedź w postaci katod kontrahentom na całym świecie oraz zaopatrując huty KGHM w koncentraty miedzi.

Jak parkrun wpłynął na twoje bieganie?

Gdyby jeszcze dwa lata temu ktoś mi powiedział, że bieganie stanie się moim hobby, to nie miałby szans, abym mu uwierzył. Wydawało mi się, że wygospodarowanie wolnego czasu na

jakikolwiek ćwiczenia fizyczne będzie ponad moje możliwości. Nie mówiąc już o tym, że po 100 metrach biegu dostawałem zadyszki. Dopiero gdy od kolejnego kontrahenta w żartobliwy sposób usłyszałem, że wyglądam coraz lepiej, spojrzałem w lustro, potwierdziłem ten fakt i postanowiłem zmienić swój tryb życia. Priorytetem stało się znalezienie przynajmniej trzydziestu minut dziennie na jakąkolwiek aktywność fizyczną. Z czasem okazało się, że aktywnością, która mi najbardziej odpowiada, jest właśnie bieganie. Natomiast celem, który przed sobą postawiłem, było „zrzucenie” nadliczbowych dwudziestu dwóch kilogramów wagi. Dzisiaj muszę z satysfakcją powiedzieć, że po około półtora roku pracy nad sobą jestem już na ostatniej prostej, aby ten cel zrealizować – brakuje mi jeszcze około dwóch kilogramów, a parkrun w dużej mierze zadecydował o zbliżającym się sukcesie. Wydaje mi się, że tylko cotygodniowe spotkania z ludźmi, którzy pasjonują się bieganiem i mogą o nim rozmawiać godzinami spowodowało, że jeszcze się nie



Fot. parkrun Lubin

poddałem i cały czas bieganie sprawia mi satysfakcję.

Najzabawniejszy lub najbardziej zapamiętany moment podczas parkrun?

Jest wiele takich momentów z parkrun, których nigdy nie zapomnę. Jednym z nich jest mój pierwszy bieg w zeszłoroczne święta Bożego Narodzenia. Trochę się obawiałem konfrontacji z innymi uczestnikami i ogólnie rywalizacji na trasie. Okazało się jednak, że zdecydowanie większość biega dla własnej satysfakcji, a jeżeli już rywalizuje, to bardziej z samym

Zabawę z parkrun Lubin Kamil Jarkowski rozpoczął w grudniu ubiegłego roku, a jego czas na 5 km wynosił 28 min. 48 sek. Obecnie po 21 biegach mieści się w czasie 25:10

sobą, pokonując swoje słabości i bijąc kolejne rekordy życiowe. Innym pamiętnym momentem był wyjazd do

Szwecji i bieg wśród dziesiątek biegaczy z innych lokalizacji. I na koniec nie mogę nie wspomnieć przepysznych jajek serwowanych na zakończenie biegu w okresie Świąt Wielkanocnych.

Co cię zafascynowało w biegach parkrun?

Tutaj nie będę oryginalny – zafascynowany jestem ludźmi współtworzącymi ideę parkrunu. Zarówno organizatorami, jak i wolontariuszami, ale nie zapominając również o uczestnikach biegu. Aby parkrun doszedł do skutku, każda z tych grup lu-

dzi musi się spisać na medal. Najwięcej pracy mają zapewne organizatorzy, gdyż muszą poświęcić najwięcej czasu również w środku tygodnia, ale myślę, że mimo wszystko czują odrobinę satysfakcji kiedy widzą dużą grupę ludzi przychodzących systematycznie w sobotę rano, aby wspólnie pobiegać. Natomiast wolontariusze to osobny temat – poświęcają swój własny czas, aby umożliwić innym kultywowanie swojej pasji. Czapki z głów.

Czy masz jakieś rady dla początkujących biegaczy parkrun.

Nie, dla początkujących biegaczy parkrun nie mam żadnych rad. W zasadzie, patrząc ile biegów mają już za sobą najbardziej doświadczeni biegacze, sam czuję się jeszcze początkującym. Natomiast mam radę ogólnie dla początkujących biegaczy – jeśli chcecie, aby wasze hobby stało się waszą pasją, przyjdziecie na parkrun. Spotkanie tam wielu bardzo życzliwych wam ludzi, którzy was tą pasją zarażą.

ROZMAWIAŁ: MARIUSZ BABICZ
WSPÓŁPRACA: PARKRUN LUBIN



RCS.
Regionalne Centrum Sportowe

ZAPRASZAMY NA
NOWE BASENY
W LUBINIE
PRZY UL. ODRODZENIA 28B

Otwarte przez CAŁE WAKACJE!
Więcej na www.rcslubin.pl

CZYNNE CODZIENNIE OD 10.00 DO 20.00

Rammstein i Limp Bizkit w Europejskiej Stolicy Kultury Wrocław 2016

27 sierpnia Wrocław zamieni się w stolicę muzyki rockowej. Na Stadionie Wrocław ESK 2016 zorganizuje pierwszą edycję festiwalu Capital of Rock. Największą gwiazdą będzie legendarna niemiecka supergrupa Rammstein, znana z niezwykle widowiskowych koncertów. Na festiwalu wystąpią także słynne amerykańskie grupy Limp Bizkit oraz RED, walijski Bullet For My Valentine i wrocławski OCN.

Koncert Rammstein i Limp Bizkit, obok występu Davida Gilmoura, będzie jednym z najbardziej spektakularnych wydarzeń muzycznych tego roku w Polsce. Bezkompromisowe brzmienie gitar wzbogacone mechaniczną rytmiką syntezatorów i głębokim głosem wokalisty Rammstein Tilla Lindemana oraz efektami pirotechnicznymi, stworzą unikalny spektakl dla fanów tej supergrupy.

Fani mogą spodziewać się niezapomnianego widowiska, gdyż także Fred Durst i jego Limp Biz-

kit należą do najbardziej energicznych grup koncertowych na świecie. We Wrocławiu zagrają po raz pierwszy. Z kolei pochodzący z Nashville RED wykonuje chrześcijańskiego rocka z wpływami muzyki alternatywnej, metalowej i post-grunge. Dwa spośród pięciu albumów grupy nominowane były do nagrody Grammy w kategorii Best Rock Gospel Album. Walijski kwartet Bullet For My Valentine prezentuje porywającą mieszankę ciężkiego rocka i metalcore. Lokalną scenę na Capital of Rock reprezentować będzie wrocławskie

trio OCN, które na swoim koncercie ma siedem płyt i dziesiątki koncertów na największych polskich i zagranicznych scenach.

– Mamy nadzieję, że Capital of Rock będzie doskonałym podsumowaniem wakacji dla bardzo szerokiego grona odbiorców. Nie bez powodu koncert odbywa się na Stadionie Wrocław – dzięki temu kilkadziesiąt tysięcy osób otrzyma możliwość uczestnictwa we wspaniałym rockowym spektaklu – mówi Michał Pryszczewski z Europejskiej Stolicy Kultury Wrocław 2016.



EUROPEJSKA STOLICA KULTURY
WROCLAW 2016
prezentuje

CAPITAL of ROCK

27 SIERPNIA 2016 • STADION WROCLAW

RAMMSTEIN

SPECIAL GUEST
LIMP BIZKIT

BULLET FOR MY VALENTINE

OCN

Wrocław 2016 Europejska Stolica Kultury

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Bilety: eventim.pl

Więcej informacji: wroclaw2016.pl

Bilety można je kupić w serwisie www.eventim.pl

Callcenter: +48 22 591 83 83

(czynne w godz. 10-18 w dni powszednie)

Lista stacjonarnych punktów sprzedaży dostępna na stronach www.eventim.pl

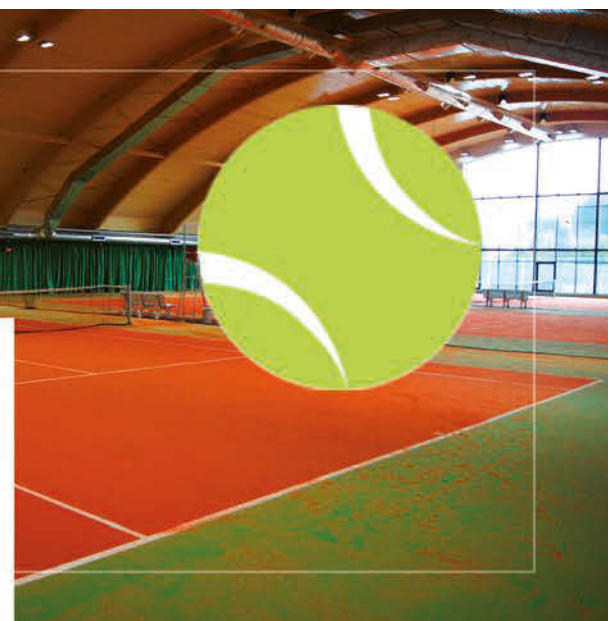


WROCLAW 2016
Europejska Stolica Kultury

**GRAJ
W
TENISA**

tel. 76 746 80 09
www.tenis.lubin.pl

TENIS
LUBIN



Tomasz Tycel prezesem Cuprum Lubin

■ **Ostatnie nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonariuszy Cuprum Lubin SA podjęło decyzję o zmianie w zarządzie klubu. Dariusza Biernata na stanowisku prezesa drużyny zastąpi Tomasz Tycel, który do tej pory pełnił funkcję wiceprezesa.**

Tomasz Tycel wraz z Dariuszem Biernatem i świętej pamięci Janem Rutyńskim w 2001 roku zgłosili drużynę do siatkarskich rozgrywek. Przechodząc wszystkie szczeble, awansowali do najwyższej klasy i od dwóch sezonów drużyna gra w PlusLi-

dze zdobywając kolejno siódme i piąte miejsce.

– Zmianę funkcji traktuję przede wszystkim w kategoriach wyzwania i odpowiedzialności. Rada nadzorcza postawiła przed zarządem szereg zadań i wymagań. Dodatkowo podjęła również decyzję o tym, że w nadchodzącym sezonie to ja będę głównym odpowiedzialnym za realizację tego nowego projektu – mówi Tomasz Tycel. – Ze swojej strony mogę powiedzieć, że zrobię wszystko, żeby te ambitne plany się powiodły. Dodatkowo dostałem zapewnienie, że mogę oczekiwać wszechstronnego wsparcia ze strony rady nadzor-



Od lewej: Tomasz Tycel i Dariusz Biernat

czej, na co szczerze mówiąc, bardzo liczę. Równocześnie wiem, że otrzymam wsparcie również od Darka Biernata, który pozostaje cały czas w zarządzie Cuprum. Jestem

przekonany, że dzięki temu nasza bardzo dobra współpraca może być kontynuowana – zakończył optymistycznie nowy prezes Cuprum Lubin.

MISZ

Panie wracają do treningów

» **Piłkarki ręczne Metraco Zagłębia Lubin zajęcia po przerwie urlopowej wznowią w piątek, 15 lipca. Od tego czasu miedziowe intensywnie przygotowywać się będą do nowego sezonu PGNiG Superligi Kobiet.**

Na pierwszych zajęciach podopieczne Bożeny Karkut i Renaty Jakubowskiej stawia się 15 lipca o godzinie 18.00 na terenach zielonych koło dworca PKS w Lubinie. W niedzielę zawodniczki otrzymają od sztabu szkoleniowego wolne, ale już od poniedziałku zaczną się prawdziwe przygotowania.

Zawodniczki Metraco Zagłębia Lubin trenować będą dwa, trzy razy dziennie. Zajęcia będą bardzo zróżnicowane – od treningów w terenie i słowni, poprzez basen i halę na boiskach piaszczystych kończąc.

Pierwszy sprawdzian formy czeka zawodniczki Me-



traco Zagłębia Lubin szóste go sierpnia. Kolejny, już tydzień później, 13 i 14 sierpnia podopieczne Bożeny Karkut wezmą udział w międzynarodowym turnieju pod szyldem Baltica Summer Cup. Oprócz miedziowych gospodyń turnieju – Pogoni zagrają także m.in. niemiecki VfL Oldenburg.

Kolejny weekend to już ostatni sprawdzian formy. Tym razem Metraco Zagłębie w hali RCS w Lubinie będzie gospodarzem Międzynarodowego Memoriału im. Henryka Kruglińskiego. Turniej odbędzie się w dniach 20-21 sierpnia.

Pierwszy sprawdzian formy czeka zawodniczki Metraco Zagłębia Lubin szóste go sierpnia

Nowy sezon PGNiG Superligi Kobiet Metraco Zagłębie Lubin zacznie w pierwszy weekend września. Na inaugurację rozgrywek miedziowe podejmować będą Vistal Gdynia.

ŁUKASZ LEMANIK

Kubot w III rundzie gry mieszanej

■ **Łukasz Kubot i Andrea Hlavackova awansowali do III rundy gry mieszanej wielkoszlemowego Wimbledonu. Polsko-czeska para pokonała w trzech setach parę Andre Sa (Brazylia) – Barbora Krejčíková (Czechy).**

Łukasz Kubot i Andrea Hlavackova zostali w turnieju rozstawiona z szóstym

numerem i nie musieli grać meczu I rundy, ponieważ otrzymali wolny los. W drugiej rundzie polsko-czeska para nie miała większych problemów z pokonaniem swoich rywali.

W III rundzie turnieju miksta Kubot i Hlavackova zmierzą się z rozstawioną z 10. numerem parą Alexander Peya i Andreja Klepac.

LL

The Championships, Wimbledon (Wielka Brytania)

Wielki Szlem, kort trawiasty, pula nagród w mikście 368 tys. funtów
II runda gry mieszanej:
Łukasz Kubot (Polska, 6) / Andrea Hlavackova (Czechy, 6) – Andre Sa (Brazylia) / Barbora Krejčíková (Czechy) 6:3, 3:6, 6:1

Łomacz w kadrze na LŚ

■ **Reprezentacja Polski siatkarzy we francuskim Nancy rozegra trzeci turniej fazy interkontynentalnej Ligi Światowej. W kadrze znalazł się zawodnik Cuprum Lubin, Grzegorz Łomacz.**

Biało-czerwoni we Francji zakończą pierwszą część rywalizacji w rozgrywkach, by spokojnie szykować się do turnieju finałowego w Krakowie, rozgrywanego od 13 do 17 lipca. Rywalami Polaków obok gospodarzy będą Brazylijczycy i Belgowie.

LL

Skład reprezentacji Polski na turniej Ligi Światowej w Nancy:

ROZGRYWAJĄCY:
Grzegorz Łomacz (Cuprum Lubin)
Paweł Woicki (Indykpol AZS Olsztyn)
Fabian Drzyzga (Asseco Resovia Rzeszów)

ATAKUJĄCY:
Dawid Konarski (ZAKSA Kędzierzyn-Koźle)
Bartosz Kurek (JT Hiroshima Thunders)

PRZYJMĄCY:
Bartosz Bednorz (PGE Skra Bełchatów)
Rafał Buszek (ZAKSA Kędzierzyn-Koźle)
Michał Kubiak (Panasonic Panthers)
Mateusz Mika (Lotos Trefl Gdańsk)

ŚRODKOWI:
Mateusz Bieniek (ZAKSA Kędzierzyn-Koźle)
Karol Kłos (PGE Skra Bełchatów)
Marcin Możdżonek (Asseco Resovia Rzeszów)
Piotr Nowakowski (Asseco Resovia Rzeszów)

LIBERO:
Damian Woitaszek (Asseco Resovia Rzeszów)
Paweł Zatorski (ZAKSA Kędzierzyn-Koźle)



Fot. Mariusz Babicz

NOWY KANTOR I JUBILER

NAJLEPSZE KURSY WALUT

SZEROKI WYBÓR BIŻUTERII

PROFESJONALNE DORADZTWO



GOLDBANK

ul. Mieszka I 20/1, 59-300 Lubin

tel. 76/7466766

biuro@goldbank.pl

Bojowe nastawienie na rewanż

Fot. Mariusz Babicz

Zawodnicy Zagłębia są pewni siebie i zapewniali kibiców, że w rewanżowym starciu nie popełnią już tych samych błędów

» **Wiedzą, co zrobili źle i w rewanżowym starciu I rundy Ligi Europy ze Slavią Sofia nie popełnią już tych samych błędów. Podopieczni Piotra Stokowca mocno liczą na to, że przy dopingu swojej publiczności i w dodatku na własnym obiekcie, pewnie wygrają i przejdą do kolejnego etapu rozgrywek.**

Krzysztof Piątek w konfrontacji ze Slavią Sofia miał sporo okazji do zdobycia bramki. Już w 10. minucie mógł dać prowadzenie Zagłębiu. Niestety w bezpośredniej konfrontacji lep-

szy okazał się golkeeper gospodarzy. – Jest pewien niedosyt. Mieliśmy dużą przewagę w pierwszej połowie i stworzyliśmy sobie dobre sytuacje do strzelenia goli. Przede wszystkim ja miałem, ale

zabrakło szczęścia. W drugiej połowie Slavia się mocno cofnęła, a w pierwszej na boisku było więcej miejsca. Teraz będziemy analizować ten mecz i w czwartek chcemy wygrać – podkreśla napastnik miedziowych.

Aleksandar Todorovski walczył na bułgarskiej murawie jak lew. Niestety w wyniku jego błędu na skrzydle, padła bramka dla Sofii. Pomimo tego zawodnik wciąż jest mocno zmotywowany do odrobienia strat ze swoim zespołem i kontynuowa-

nia przygody w europejskich pucharach. – Zdecydowanie lepsza była nasza pierwsza połowa. Gdybyśmy wykorzystali swoje sytuacje, rozmawialibyśmy teraz w innych humorach. Były klarowne okazje, a przez ostatnie 15-20 minut oddaliśmy inicjatywę Slavii. Byliśmy lepsi i nadrobimy to w meczu w Lubinie. Mamy lepszy zespół, lepiej gramy w piłkę i strzelimy gola, więc awans jest sprawą otwartą – puentuje Macedończyk.

MSZ

Inauguracja z Bielskiem

■ **Zespoły siatkarskiej PlusLigi poznały terminarz na nowy sezon. Rozgrywki rozpoczną się 1 października.**

Cuprum Lubin sezon 2016/2017 PlusLigi rozpocznie meczem na własnym parkiecie z BBTS Bielsko-Biała. W drugiej kolejce podopiecznych Gheorghe Cretu czeka wyjazd do Kielc na spotkanie z tamtejszym Effectorem.

Z pierwszym rywalem z czołówki z ubiegłego sezonu będzie ZAKSA Kędzierzyn-Koźle. Starcie bę-



Fot. Mariusz Babicz

dzie miało miejsce w czwartej kolejce, 22 października w hali Regionalnego Centrum Sportowego w Lubinie.

Faza zasadnicza potrwa od 1 października do 1 kwietnia. Najlepsze cztery zespoły zmierzą się później w półfinałach, które toczony będą w systemie mecz-rewanż. W przypadku remisu punktowego o wyniku rywalizacji zadecyduje złoty set. Również dwumecz rozstrzygnie o losach mistrzostwa. Nowego mistrza Polski poznamy 6 maja.

LL

70 lat – wszystko zaczęło się w Hażlach

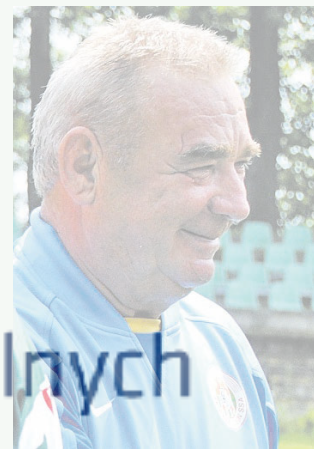
■ **Do naszego miasta przyjechał, kiedy miejscowy klub dopiero rozwijał skrzydła. – Do Lubina zjeżdżali działacze i zawodnicy z klubów, w których sport miał już wysoki poziom – wspomina Franciszek Machej, który trafił do Lubina w latach sześćdziesiątych. – Futbol i boks to były z początku priorytety. Taki był tutaj sportowy start, niewspółmierny jednak do bazy, bo tej niestety nie mieliśmy – dodaje. Przedstawiamy kolejny odcinek z kart historii miedziowego klubu. Tym razem wywiad z bramkarzem, który zatrzymał Andrzeja Szarmacha.**

Sportową przygodę Franciszek Machej kontynuował w wojsku. – Punkt zwrotny w mojej karierze był w jednostce. Odbływały się rozgrywki kompanijne i szef zapytał, kto stanie między słupkami. Zgłosiłem się oczywiście. Wygraliśmy mecz i później znalazłem się w cywilno-wojskowym Piaście Sulechów. Od tej pory zaczęła się piłkarska zabawa. Trener Emil Czyżewski z Sulechowa zaproponował mi grę w Lechii Zielona Góra. Ten start był wyjątkowy, na wysokim poziomie. Później duży skok do Warty Poznań, a do Lubina trafiłem również dzięki szkoleniowcowi Czyżewskiemu, który budował ten klub – komentuje oldboy.

Dla rozrastającego się Lubina sport był bardzo ważnym punktem życia społecznego. Piłka nożna stawała się coraz bardziej popularna, a mecze oglądała licznie zebrana na trybunach publiczność. – Podczas spotkań miasto było wyludnione. Na mecze przyjeżdżali nawet rodzice z dziećmi w wózeckach. Miasto małe, ale entuzjazm ogromny. Kiedy przyjechałem do Lubina, było mieszkańców dwadzieścia pięć tysięcy, a do pięciu tysięcy na stadionie. Do tej pory mamy największą średnią w lidze – wspomina Franciszek Machej.

Wracając myślami do lat gry w Zagłębiu, były bramkarz wspomina wyjątkową atmosferę, którą zapewnili zespołowi trenerzy i sami zawodnicy. – Nie miałem jednego przyjaciela. Zespół tworzył monolit. Nie było najlepszego, a także najgorszego. Dla nas wszystkich wielkim przyjacielem był świętej pamięci trener Sitko, a także Henryk Markowski. To byli przyjaciele, którzy zbudowali tutaj praktycznie wszystko, kiedy byliśmy zwykłymi kopaczami. Oni nam wpoili piłkę i zdobyliśmy razem słynny awans do drugiej ligi. To najwięksi ojcowie, dosłownie na boisku, poza nim i na obozach. Byliśmy bardzo zżyci ze sobą – komentuje dawny bramkarz miedziowych.

MARIUSZ BABICZ



Fot. Mariusz Babicz

Do Lechii Zielona Góra Franciszek Machej trafił dzięki trenerowi Emilowi Czyżewskiemu. Ten sam szkoleniowiec ściągnął młodego bramkarza do Lubina

Pierwsze piłkarskie kroki stawiał w rodzinnym Hażlach w powiecie cieszyńskim. – Zacząłem tam grać w latach pięćdziesiątych. W tamtych czasach było tak, że chodziło się do szkoły i do pracy na roli. Niekiedy udało się pójść na mecz w niedzielę, ale był to problem, bo pasłem krowy. Płakałem, bo chciałem zobaczyć starszych kolegów w akcji na boisku. Początkowo grałem jednak w hokeja, a w piłkę nożną, to tylko w zależności, czy byłem na bramce potrzebny – wspomina były golkeeper Zagłębia.

tv
regionalna

PIŁKARSKIE NIŻSZE LIGI

magazyn sportowy

wtorek 18:30

cyfrowa telewizja naziemna częstotliwość 650 MHz kanału 43

facebook.com/TvRegionalna twitter.com/tvregionalna